

Wiadomości Polonijne™

Polonia - grupa osób zachowujących poczucie łączności z Polską
bez względu na kraj urodzenia czy znajomość języka



Thunder Bay, Ontario, Kanada

MIESIĘCZNIK NIEZALEŻNY

Maj 2011

Nr 5/115

"Prawdziwa cnota krytyk się nie boi"

W tym wydaniu:

Z życia Polonii	5
Beatyfikacja Jana Pawła II	7
Odznaczenie pośmiertnie dla Generała Gągor	8
Dwa święty Aleksander Borecki	9
Z niejednego pieca Bohdan Ejbich	11
Zagrajmy to razem Jakub Adamik	16
Doniesienia z dawnej Polski „Pojedynki” Agnieszka Lisak	20



Beatyfikacja Jana Pawła II 1-Maj, 2011.

John Paul II's beatification May 1, 2011,
Divine Mercy Sunday.

Redaguje Zespół:

Lucy Michalak
Tadeusz Michalak

Korespondenci:

Edward Borowiec-Thunder Bay
Robert Kania-Thunder Bay
Agnieszka Lisak-Polska
Alicja Gettlich-Toronto
Bohdan Ejbich-Toronto
Joanna Adamik-Polska
Jakub Adamik-Polska
Aleksander Siwiak-Hamilton
Waldi-Polska
Kazimierz Niechwiadowicz—
Polska

Opracowanie: Lucy Michalak

Wzory reklam zaprojektowanych przez "Wiadomości Polonijne" są własnością wydawnictwa.

Kopiowanie i ich publikowanie bez zgody redakcji jest nielegalne. Redakcja "Wiadomości Polonijnych" zaprasza wszystkich Czytelników do przysyłania własnej twórczości. Mogą to być zarówno wiersze jak i proza.

Termin nadsyłania materiałów do gazety upływa 15-go każdego miesiąca.

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i edycji nadesłanych tekstów.

Wyrażone w tekstach opinie należą do autorów i nie zawsze odzwierciedlają stanowisko redakcji. Za treść ogłoszeń i reklam redakcja nie ponosi odpowiedzialności.

Wiadomości Polonijne są pismem całkowicie bezpłatnym. Wszelkie koszty związane z drukiem są pokrywane z dotacji. Każda pomoc finansowa jest mile widziana.

Wszelkiego rodzaju ogłoszenia i życzenia do "Wiadomości Polonijnych" przyjmuje Lucy Michalak tel. 767-4200

Wydawca:
Wiadomości Polonijne
236 Masters Street.
Thunder Bay, On.
P7B 6L5
e-mail:
wiadomoscipolonijne@yahoo.com

<http://artspolonia.enginesource.org>

<http://www.polishwinnipeg.com/2010/Thunderbay.html>

DZIECI MÓWIĄ**Kiedy można kogoś pocałować?**

"Ja to widzę tak: Całowanie się jest ok jeśli to lubisz. Ale nie wolno nikogo do tego zmuszać, bo to wolny kraj... Tak słyszałem..." (Andrzejek, lat 8)

"Nigdy nie powinieneś całować dziewczyny zanim nie masz wystarczająco pieniędzy, żeby kupić jej duży pierścionek i video, ponieważ ona na pewno będzie chciała mieć kasetę z waszego wesela." (Mateusz, lat 10)

Dzień Matki
26 Maj 2011



Z okazji Twojego dnia Mamo.

Za wczoraj i dziś, zawsze tak samo, każdym czułym serca uderzeniem i każdym z niego płynącym życzeniem zdrowia, sił i codziennej radości wraz ze słowami największej wdzięczności.

Za wszystkie dla mnie trudy i starania składam Ci dzisiaj podziękowania.

Księża Imion - Anita

Anita to kobieta niezwykle bezczelna, o męskiej odwadze, nie ulegająca wpływom i wierząca tylko w siebie. Jest silna i zachłanna, pragnie mieć wszystko natychmiast. Anita jest bardzo zaborcza i kocha tylko to co do niej należy. Potrafi rozkazywać i wymuszać posłuszeństwo. W domu gości tylko tych, którzy jej się podobają a resztę wyrzuca za drzwi. Anita to osoba o ciężkim charakterze.

Niedziela 01-Maj-2011 : Święto Pracy

Wtorek 03-Maj-2011 : Święto Narodowe 3 Maja

Czwartek 26-Maj-2011 : Dzień Matki

Przysłowie miesiąca

Gdy maj jest przy pogodzie, nie bywają siana w szkodzie



PARAFIA MATKI BOŻEJ
KRÓLOWEJ POLSKI
 93 N. Algoma Str
 Thunder Bay, On Tel 344-1066
Proboszcz ks. Ireneusz Stadler

Msze Św. wtorek-środa 19:00
czwartek—piątek 9:30

niedziela 9:00 (po angielsku) & 10:30 a.m.
(po polsku) <http://stmary50.blogspot.com>

PARAFIA ŚW. KAZIMIERZA
 613 McKenzie Str
 Thunder Bay, On Tel 623-3916

Proboszcz o. Andrzej Deptuła

Msze Św. wtorek-piątek 8:00
a.m. (eng/pol.)

soboty 5:00 p.m (english)
niedziela 9:00a.m.(english) & 10:30 a.m.(polish)





WIADOMOŚCI Z POLSKI

- Tadeusz Michalak, źródło: Donosy

Rząd kończy rozmowy

ze związkami zawodowymi o reformie emerytur mundurowych. W skrócie - emerytura najwcześniej po 20 latach służby, nie po 15 i nie wcześniej niż po ukończeniu 50 roku życia - obecnie limitu nie ma i mamy w efekcie 35-letnich emerytów. I do tego zamknięcie możliwości jednoczesnego pobierania emerytury i renty. Wszystko obowiązywać będzie dla przyjmowanych do służby po 2012 roku, rząd chce zachęcić wcześniej przyjętych do dobrowolnego przechodzenia do nowego systemu, obiecując wyższy pułap emerytury.

Rosja

przekazała nam kolejne 14 tomów akt śledztwa w sprawie katastrofy smoleńskiej. Jutro ma z kolei przekazać akta sprawy katyńskiej, nie wiadomo jeszcze, jakie. Strona polska ma nadzieję na uzasadnienie decyzji o umorzeniu śledztwa Katyńskiego, dotychczas utajnionej.

Ministrowie Spraw Zagranicznych

Polski, Rosji i Niemiec spotkają się w maju w Królewcu. Głównym tematem mają być stosunki Rosji z UE.

Prokuratura

zamierza umorzyć śledztwo w sprawie "afery hazardowej". Wątek rzekomej korupcji podczas tworzenia ustawy zostanie umorzony z braku dowodów. Zaś wątek załatwiania pracy córce Ryszarda Sobiesiaka w Totalizatorze Sportowym z braku znamion przestępstwa.

Komisja Europejska

przyznała Polsce 105 mln euro pomocy z Funduszu Solidarności UE na odbudowę po ubiegłorocznej powodzi.

Rada Polityki Pieniężnej

podniosła stopy o ćwierć punktu procentowego. Główna stopa referencyjna wynosi teraz 4%. Większość analityków spodziewała się podwyżki, co więcej, spodziewa się jeszcze następnych w tym roku.

NBP

przekaze do budżetu ponad 6 mld zł ze swojego zysku - prawie cztery razy więcej, niż przewidywał rząd.

Prezydent

podpisał zmianę ustawy emerytalnej, więc jak chciał rząd, od maja wejdzie ona w życie. Kancelaria Prezydenta ogłosiła, że była to trudna decyzja. Opozycja zapowiada skargę do TK.

Zgłosił za to wątpliwości do ustawy o refundacji leków, chociaż jeszcze do niego nie dotarła (czeka na głosowanie w Senacie).

Media żyją głównie

rocznicą smoleńskiej katastrofy. Wywiady, wysp książek okolicznościowych, programy uroczystości. Rozważania i relacje, kto będzie lub nie będzie, na których z owych uroczystości. Odsłonięcia pomników i tablic pamiątkowych. No i oczywiście zapowiedzi licznych demonstracji.

Drugi temat

to umorzenie śledztwa w sprawie afery hazardowej. Większość w generalnym tenorze "winni byli, tylko dowodów brakło", co chyba nie do końca odpowiada stanowisku prokuratury (jej zdaniem, nie było przestępstwa w rozumieniu prawa karnego).

Nie mogę się niestety dowiedzieć jednego: zamieszany w to politykom zarzucono, że chcieli pozbawić skarb państwa 500 milionów złotych, bo tyle wyliczało ministerstwo finansów, że miały przynieść dopłaty do automatów. Biznesmeni twierdzili, że jeżeli będą dopłaty, to automaty zlikwidują i skarb państwa jeszcze straci. Minęło sporo czasu i chętnie bym zobaczył jakieś wyliczenia, porównanie o ile w końcu wpływy z tych automatów się w rzeczywistości zmieniły.

Rosyjscy prokuratorzy

przyjechali tym razem do Polski, przeszłuchiwać w sprawie katastrofy smoleńskiej, (jako, że rosyjska prokuratura też swoje śledztwo w sprawie odpowiedzialności za wypadek prowadzi). Nadal nie wiadomo, kiedy

odda nam wrak samolotu, do zakończenia śledztwa jest on traktowany jako dowód rzeczowy.

Edmund Klich

Polski przedstawiciel przy rosyjskiej komisji badającej przyczyny katastrofy, oskarżył Bogdana Klicha, ministra obrony, o wywieranie na niego nacisków. Minister z oburzeniem odrzuca i zapowiada pozew sądowy o pomówienie.

Świeżo powołana Rada

Institutu Pamięci Narodowej na pierwszym posiedzeniu wybrała na swego przewodniczącego Andrzeja Paczkowskiego. Najbliższe zadanie Rady to rozpisanie konkursu na prezesa IPN

Amerykańska Agencja

Informacji Energetycznej

ogłosiła raport na temat zasobów gazu łupkowego na świecie. Jej zdaniem Polska ma największe złoża w Europie, i do tego dające największe szanse na komercyjną eksploatację. Z tym, że na razie to grube szacowanie, więcej będzie wiadomo, gdy firmy wykonają swoje badania i ogłoszą, co znalazły.

Komisja Europejska

w dość ostrym tonie domaga się uwolnienia cen gazu w Polsce.

Związek Niemieckich Stowarzyszeń w

Polsce, złożył w prokuraturze doniesienie na Jarosława Kaczyńskiego. Zarzuca mu publiczne znieważenie z powodu przynależności narodowej - chodzi o "zakamuflowaną opcję niemiecką".

Mniejszości

Przy okazji dyskusji o śląskości, kaszubskości itp., wraca sprawa mniejszości polskiej w Niemczech. Od dwóch lat trwają na ten temat dyskusje między ministerstwami. Teraz słyszymy, że jest sukces. Niemcy nie uznają Polaków za mniejszość narodową i nie zlikwidują progę wyborczego dla polskich kandydatów do Bundestagu, ale `będą traktować Polaków faktycznie jako mniejszość'. Znaczący, dadzą pieniądze na różne inicjatywy. Uznana w Polsce mniejszość niemiecka liczy około 150 tysięcy osób. Mają obniżony próg wyborczy. Mają posłów w Sejmie.

.....cd na str. 4

.....ze str. 3

Po unijnych monitach

rząd zapowiada, że za dwa - trzy lata zliberalizuje rynek gazu. Dla odbiorców biznesowych. Dla odbiorców indywidualnych nadal planuje się regulację taryf.

Polskie Górnictwo Naftowe i Gazownictwo

- zapowiada, że pierwsze wydobycia gazu łupkowego w Polsce mogą się zacząć już za trzy lata. Firmy zagraniczne (są już liczne koncesje) mówią, że za pięć lat. W każdym razie - szykuje się wielka zmiana w gospodarce energetycznej.

Amerykańska Energy Information Administration szacuje, że Polska ma największe w Europie złoża gazu łupkowego.

Górnicy to potęgą

Jastrzębska Spółka Węglowa idzie na giełdę. Górnicy grożą strajkiem. O gwarancje zatrudnienia, podwyżki płac i darmowe akcje. O te akcje najbardziej, a formalnie większość obecnie zatrudnionych nie ma do nich prawa. Więc spółka, której na prywatyzacji zależy, kupi ekstra akcje ze specjalnej emisji i da tym, co formalnie nie są uprawnieni. Nawiasem, żeby nie drażnić słowem 'prywatyzacja', ministerstwo mówi o 'upublicznieniu' spółki. Tu jest punkt, bo skarb państwa zachowa 50% akcji plus jedną, żeby mieć kontrolę.

'Niepokonani'

wchodzą na ekrany. Peter Weir (ten od 'Stowarzyszenia umarłych poetów') trafił na książkę o ucieczce z sowieckiego łagru w 1941, (zresztą kontrowersyjna, bo autor zdaje się przywłaszczył sobie historię prawdziwego bohatera) i zrobił wielki film o tej Odysei grupy więźniów (pod wodzą Polaka) z Syberii, przez 6.5 tysiąca km do Indii. Z rozmachem, z realizmem, (konsultowała m.in. Anna Applebaum), no i otwierający oczy tak zwanemu światu na to, co się działo na wschodzie.

Prezydenci Polski i Rosji

złożyli kwiaty pod brzozą, w lesie, w którym rozbił się w kwietniu 2010 r. samolot z Lechem Kaczyńskim i 95 innymi osobami. Bronisław Komorowski i Dmitrij Miedwiediew oddali też hołd polskiemu oficerom - ofiarom zbrodni

NKWD w Katyniu. Po zakończeniu uroczystości Miedwiediew powtórzył przed kamerami, że zbrodnia katyńska była popełniona przez ówczesnych przywódców ZSRR, powiedział też, że Moskwa doprowadzi sprawę katyńską do 'logicznego końca' i że zostaną upublicznione wszystkie tomy akt ze śledztwa, które rosyjska prokuratura wciąż uważa za tajne, oraz że będzie znalezione rozwiązanie, które pozwoli na prawną rehabilitację ofiar mordu.

Politycy nie złożyli kwiatów pod zamienioną przez Rosjan tuż przed rocznicą tablicą (pierwsza, z napisem wyłącznie polskim o 'ludobójstwie w Katyniu', została przywieziona jesienią z Polski i powieszona bez uzgodnień ze stroną rosyjską; druga, z okrojonym tekstem, w jez. polskim i rosyjskim, powiesili Rosjanie). Prezydent Komorowski zapowiedział ogłoszenie międzynarodowego konkursu na pomnik w Smoleńsku - z napisem w dwóch językach i uzgodnionym przez wszystkie strony.

Przed Pałacem Prezydenckim w Warszawie

wciąż pojawiają się niewielkie grupki protestujących - a to z krzyżem, a to z namiotem. Interweniuje straż miejska. W niedzielę zgromadzili się tam ci, którzy zamiast żałoby i zadumy woleli okazać pogardę i nienawiść. Przewodził im Jarosław Kaczyński, który w przemówieniu powiedział, że ci, którzy lecieli rok temu do Katynia, "zostali zdradzeni o świcie". Prowadzony przez niego pochód ok. 7 tys. osób pod Pałac wznosił okrzyki "Komorowski won do Moskwy", "Rząd pod sąd" i "Zwyciężymy". Uroczystości państwowe zostały przez PiS zbojkotowane, na grób brata Jarosław Kaczyński nie pojechał.

Nad lotniskiem w Powidzu

odbył się eksperyment z wykorzystaniem drugiego polskiego tupolewa, przeprowadzony przez polską komisję wyjaśniającą okoliczności katastrofy smoleńskiej.

Prezydent Rosji Dmitrij Miedwiediew

nagrodzili wielu astronautów i kosmonautów z okazji 50 rocznicy lotu Jurija Gagarina. Wśród nagrodzonych medalem "Za zasługi w podboju

kosmosu" jest jedyny Polak w kosmosie Mirosław Hermaszewski.

Lekarze ze śląskiego Centrum

Chorób Serca przeszczepili oba płuca u 30-letniego pacjenta chorego na mukowiscydozę. Rokowania są dobre. To pierwszy taki zabieg w Polsce.

Wiceminister Spraw Zagranicznych

Henryk Litwin tłumaczył się przed komisją sejmową, że sprawy tablicy pamiątkowej w Smoleńsku, zamienionej przez Rosjan w przeddzień uroczystości. Wyjaśnił, że zawieszenie oryginalnej tablicy nie było uzgadniane ani z Rosją, ani z polskim rządem, a jej właściciele nie zwrócili się też w żadnym momencie do rządu o pomoc. Tym samym ani rząd, ani MSZ nie miało żadnej legitymacji by interweniować.

Rosja

oddala tymczasem polskiemu dyplomatom oryginalną tablicę. Wróci ona do Polski i będzie oddana właścicielom. Zaczęły się uzgodnienia w sprawie pomnika, który ostatecznie ma tam stanąć.

Awantura w Parlamencie Europejskim

europosłowie PiS zorganizowali tam wystawę o katastrofie smoleńskiej. Kwestorzy PE nakazali zakrycie napisów pod zdjęciami. Jak tłumaczy - wystawa miała składać się z samych zdjęć, bez podpisów i taka była zatwierdzona. Podpisy dołożono w ostatniej chwili i były "zbyt drastyczne". Oczywiście wybuchła awantura, PiS oskarżył Jerzego Buzka o odpowiedzialność za zakrycie podpisów.

Jest pierwszy wyrok

w sprawie zaniżania wycen gruntów zwracanych Kościołowi przez komisję majątkową. Biegły, który wycenił ziemię w Zabrze na, 6 mln, chociaż warta była, co najmniej 34 mln poddał się dobrowolnie karze i dostał 1.5 roku więzienia w zawieszeniu i 2 lata zakazu wykonywania zawodu. Twierdzi, że to pomyłka, nie korupcja była. Stracił na tym nie tylko Skarb Państwa, ale i Kościół, bo ziemię sprzedał deweloperowi na podstawie tej samej wyceny.

Pamiętamy!



Słowo „pamiętamy” było chyba najczęściej powtarzane przez Polaków w pierwszą rocznicę katastrofy samolotu prezydenckiego pod Smoleńskiem. Taki napis znalazł się też na makiecie samolotu umieszczonego przed głównym ołtarzem w kościele Św. Kazimierza w Thunder Bay. W rocznicę tej narodowej



O. Andrzej Deptuła podczas Mszy Katyńskiej. Do Mszy służą: Tadeusz Dąbrowski i Józef Szczepaniak

tragedii odprawiona została Msza Święta w intencji ofiar katastrofy lotniczej i ofiar mordu Katyńskiego z przed 71 lat. Mszę celebrował o. Andrzej Deptuła, który w homilii przypomniał wiernym ogrom tej tragedii. Pani Maria Obodyńska w swoim wystąpieniu również nawiązała do tego nieszczęścia, jakie spotkało naród polski na tej nieludzkiej ziemi. Halina Karman odczytała wiersz tematycznie związany z ogromem cierpienia i bólu po stracie najbliższych. Bardzo wymownym akcentem dekoracji było umieszczenie obrazu Matki Bożej Katyńskiej. Obraz przedstawiający Matkę Bożą trzymającą w objęciach polskiego żołnierza z wyraźnym znakiem rany postrzałowej w tył głowy. Autorem dekoracji była Sally Karman. Wykonała ją razem ze swoją

Z życia POLONII



Obraz Matki Bożej Katyńskiej

mamą Haliną. Po Mszy wszyscy zostali zaproszeni do sali parafialnej na projekcję drugiej części filmu o katastrofie smoleńskiej, katastrofie, o której całej prawdzie chyba się nigdy nie dowiemy.

Tekst i zdjęcia: Edward Borowiec



Msza Św. Katyń



Ks. Ireneusz Stadler

W niedzielę dnia 10 kwietnia 2011 o godz. 10:30 w kościele Matki Bożej Królowej Polski odbyła się specjalna Msza Święta zamówiona przez SPK Koło nr 1, w intencji pomordowanych w Katyniu polskich oficerów przez NKWD, jak również ku pamięci zaginionych w tragicznym wypadku prezydenckiego samolotu pod Smoleńskiem. Przed ołtarzem, pięknie udekorowany portret prezydenta L. Kaczyńskiego i jego małżonki. Mszę celebrował ksiądz Ireneusz Stadler, proboszcz parafii Matki Bożej Królowej Polski. We Mszy udział wzięli członkowie SPK Koła Nr 1, większość w blezerach SPK. Słowa liturgii odczytała Krystyna Bodkin. Kolektorzy: Stanisław Kaszuba, Stanisław Adamkowski, Wiesław Kwiatkowski i Mieczysław Czaczkowski. Dary do Ołtarza nieśli: Henryk Bystrzycki, prezes

.....cd na str 6



Portret Prezydenta Kaczyńskiego z małżonką



Ks. I. Stadler, H. Bystrzycki, A. Taff

.....ze str. 5

KPK Okręg Thunder Bay, Adam Taff, I-wice prezes KPK Okręg Thunder Bay, (pan A. Taff jest również wiceprezesem w Zarządzie Głównym KPK na Centralną Kanadę), i Wiesław Kwiatkowski.

Po Mszy wszyscy zostali zaproszeni na comiesięczną herbatkę urządzaną przez Radę Pastoralną.

Tekst i zdjęcia: Tadeusz Michalak



Członkowie SPK Koła Nr 1

Palm Sunday Brunch

Kółko Polek przy Grupie 19 Związku Polaków w Kanadzie zorganizowało w Niedzielę Palmową tradycyjny brunch. Na menu składał się duży wybór smacznych potraw świeżo przygotowanych w kuchni przez panie.

Wśród gości można było spotkać Kandydatów Partii Liberalnej do następnych wyborów, Michaela Gravelle i Yves'a Fricota, którzy tak jak wszyscy obecni chwalili smaczny posiłek i miłe towarzystwo.

Wielkie podziękowania składamy wszystkim przybyłym, ponieważ dochody przeznaczone zostaną na stypendia dla naszych studentów.

Dziękujemy wszystkim paniom, które pracowały w kuchni, obsługiwały gości, piekły ciasta i przyniosły fanty na loterię. Mamy nadzieję, że spotkamy się w podobnym towarzystwie za rok.

Barbara Długosz-Kiraga

P.S.

Pragnę serdecznie podziękować naszemu kucharzowi Sławkowi Kiraga, za usmażenie smacznych naleśników, którymi wszyscy się zachwycali.

Lucy Michalak.Prezes



Yves Fricot z żoną i MPP Michael Gravelle



Członkinie Koła Polek Grupy 19-tej z przedstawicielami Partii Liberalnej.



MPP Michael Gravelle – losowanie fantów



Członkinie Koła Polek przy bufecie



Fanty do wygrania



Uczestnicy podczas obiadu

Relikwie Siostry Faustyny w Thunder Bay



Sprowadzenie do Thunder Bay relikwii Siostry Faustyny Kowalskiej było inicjatywą członków grupy modlitewnej noszących nazwę Apostołów Miłosierdzia Bożego. Grupa ta od wielu lat istnieje przy Diecezji Thunder Bay. Trzyosobowa delegacja udała się jesienią ubiegłego roku do Krakowa. Celem podróży było Sanktuarium Miłosierdzia Bożego, gdzie w specjalnej kaplicy znajduje się grób siostry Faustyny i obraz przedstawiający Boże Miłosierdzie. Kaplica ta jest częścią Światowego Centrum Miłosierdzia Bożego poświęcona przez Papieża Jana Pawła II w 2002 roku.

Oficjalne uroczystości związane z przyjęciem relikwii siostry Faustyny w Thunder Bay, rozpoczną się 1 maja w katedrze pod wezwaniem Św. Patryka o godzinie 3 po południu. Biskup Fred Colli odprawi uroczystą Mszę Świętą. Po Mszy relikwie zostaną przewiezione do kościoła Św. Anny, który znajduje się na terenie rezerwatu indiańskiego. Relikwie przejmie tam ksiądz Larry Kroker, proboszcz parafii w obecności parafian.

Z życia POLONII

W kościele tym będą odprawiane nabożeństwa do Miłosierdzia Bożego, w każdą pierwszą niedzielę miesiąca. Po uroczystościach przekazania relikwii i krótkiej modlitwie wszyscy są zaproszeni na poczęstunek. Organizatorzy zapraszają całą Polonię do udziału w tym historycznym dniu. Transparenty i flagi narodowe będą mile widziane. Będzie to szczególnie dzień dla nas Polaków z dwóch okazji: beatyfikacji Papieża Jana Pawła II i sprowadzenia do naszego miasta relikwii siostry Faustyny.

Edward Borowiec

Biografia Siostry Faustyny



Urodziła się jako trzecie z dziesięciorga dzieci w biednej, wiejskiej rodzinie Marianny i Stanisława Kowalskich. Na chrzcie świętym otrzymała na imię Helena. Od najmłodszych lat odznaczała się pobożnością, umiłowaniem modlitwy, pracowitością i posłuszeństwem oraz wielką wrażliwością na ludzkie biedy. Do szkoły chodziła tylko trzy lata. Biedni rodzice nie byli w stanie zapewnić jej wykształcenia. Jako szesnastoletnia dziewczyna poszła na służbę do obcych ludzi, by zarobić na własne utrzymanie i pomóc rodzicom.

Głos powołania odczuwała w swej duszy od siódmego roku życia. Rodzice nie zgadzali się na jej wstąpienie do zakonu. W lipcu 1924 roku wbrew woli rodziców wyjechała do Warszawy, by tam wstąpić do klasztoru. Mimo prób i nalegań, nigdzie jej nie przyjęto. Dopiero po roku czasu wstąpiła do

Zgromadzenia Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia w Warszawie przy ulicy Żytniej. Po kilku tygodniach przeżywała jednak silną pokusę przeniesienia się do innego zgromadzenia, w którym byłoby więcej czasu na modlitwę. Wtedy Pan Jezus, ukazując jej swe zranione i umęczone oblicze, powiedział: „Ty mi wyrządzisz taką boleść, jeżeli wystąpisz z tego Zakonu. Tu cię wezwałem, a nie gdzie indziej i przygotowałem wiele łask dla ciebie”.

W Zgromadzeniu otrzymała imię Maria Faustyna. Nowicjat odbyła w Krakowie. Później pracowała w kilku domach Zgromadzenia, najdłużej w Krakowie, Płocku i Wilnie, pełniąc obowiązki kucharki, ogrodniczki i furtianki. Gorliwie spełniała swe obowiązki. Wiernie zachowywała wszelkie reguły zakonne. Była skupiona i milcząca a przy tym naturalna, pełna życzliwości i bezinteresownej miłości do innych. Surowy tryb życia zakonnego i wyczerpujące posty, jakie sobie narzuciła bardzo osłabiły jej organizm. W ostatnich latach życia wzmogły się cierpienia wewnętrzne. Rozwinęła się gruźlica. Zupełnie wyniszczona fizycznie, ale w pełni dojrzała duchowo, mistycznie zjednoczona z Bogiem, zmarła w opinii świętości 5 października 1938 roku. Miała zaledwie 33 lata. Ojciec Święty Jan Paweł II ogłosił ją błogosławioną 18 kwietnia 1993 roku, a następnie kanonizował 30 kwietnia 2000 roku w Rzymie.



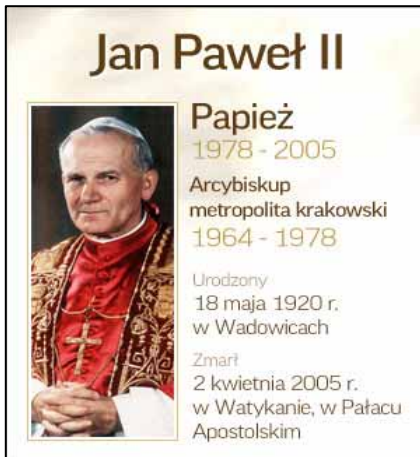
Okno celi, w której zmarła św. Faustyna Kowalska (klasztor w Krakowie-Łagiewnikach).

Beatyfikacja Jana Pawła II



Beatyfikacja Papieża-Polaka odbędzie się 1 maja w Watykanie, w Niedzielę Bożego Miłosierdzia. Benedykt XVI zatwierdził dekret uznający prawdziwość cudu dokonanego za wstawiennictwem Jana Pawła II. Tym samym zakończył jego proces beatyfikacyjny.

Ogłoszenie kogoś świętym czy błogosławionym przez Kościół jest owocem zbieżności kilku aspektów w odniesieniu do danej Osoby. Przede wszystkim jest aktem wyrażającym coś znaczącego w życiu wspólnoty wiary, jaką jest Kościół. Wiąże się z „kultem”, czyli wdzięczną pamięcią o danej Osobie w świadomości wspólnoty Kościoła, danego kraju czy środowiska; bądź wśród kręgów, obejmujących różne kraje, kontynenty, środowiska kulturowe. Wiąże się także z przeświadczeniem, że życie Osoby, o której „wyniesieniu na ołtarze” się myśli, będzie czytelnym znakiem głębi, społecznego promieniowania wiary na całość drogi życia, jaką ta Osoba przeżyła i stanie się wzorcem, pomocą w chrześcijańskim życiu nas wszystkich; będzie bodźcem do refleksji nad głębszą postawą wiary i



stylu chrześcijańskiego życia dla współczesnych i przyszłych pokoleń.

Wreszcie warunkiem, bez którego nie może być nic, jest to sam fakt świętości życia danej Osoby, potwierdzony drobiazgowym, mającym określone wymogi proceduralne i prawne, procesem kanonicznym. To wszystko razem stanowi materiał w oparciu, o który Następca Apostoła Piotra, Papież podejmuje decyzję o ogłoszeniu błogosławionym lub świętym i jego kulcie we wspólnocie Kościoła i jego liturgii.

Pontyfikat Jana Pawła II był znakiem bardzo wyrazistym i przemawiającym nie tylko do katolików, ale do światowej opinii publicznej, do ludzi różnych kultur, ras, przekonań religijnych. Reakcja światowa na sposób przeżywania cierpienia, na decyzję kontynuowania misji piotrowej do końca, wreszcie reakcja na Jego śmierć, popularność hasła, które ktoś wtedy rzucił „Santo Subito” miały silne oparcie w doświadczeniu spotkania z Osobą Papieża Wojtyły. Dostrzegano, że jest On „człowiekiem Boga”, że dostrzega konkrety i mechanizmy współczesnego świata, ale postrzega wszystko „w Bogu”. Było oczywiste, że jest człowiekiem modlitwy, co więcej, że z dynamizmu osobowej więzi z Bogiem, z ustawicznego wsłuchiwania się w to, co Bóg chce w danej sytuacji, wynikała cała „aktywność Papieża Wojtyły”. Bliscy wiedzieli, że przed każdym spotkaniem z gośćmi, czy byli to przywódcy państw, dostojnicy kościelni czy zwykli ludzie, modlił się w ich intencji I w intencji nadchodzącego spotkania.

Opracował: Tadeusz Michalak
Źródło: Biuletyn No. 33 Fundacja Jana Pawła II

Watykan: jest już oficjalny program beatyfikacji Jana Pawła II

"Beatyfikacja Sługi Bożego papieża Jana Pawła II będzie wielkim wydarzeniem kościelnym" - czytamy we wstępie komunikatu Watykanu na temat programu uroczystości.

Beatyfikację poprzedzi **w sobotę 30 kwietnia** wieczorem czuwanie na terenie Circus Maximus. Przewodniczyć mu będzie kardynał wikariusz Rzymu, a z uczestnikami połączy się Benedykt XVI. **W niedzielę 1 maja** o godzinie 10 rozpocznie się na Placu św. Piotra msza,



w czasie, której papież dokona beatyfikacji Jana Pawła II. Zaraz po niej w bazylice watykańskiej wystawiona zostanie trumna ze szczątkami nowego błogosławionego, przeniesiona z Grot Watykańskich. Umieszczenie jej w nowym grobowcu w kaplicy św. Sebastiana odbędzie się w formie prywatnej, bez udziału wiernych.

W poniedziałek 2 maja o godz. 10.30 watykański kardynał sekretarz stanu Tarcisio Bertone odprawi na Placu, św. Piotra mszę dziękczynną za beatyfikację.

Jednocześnie Prefektura Domu Papieskiego - urząd zajmujący się publicznymi spotkaniami papieża, przypomina, że nie będzie biletów wstępu na beatyfikację Jana Pawła II. Na wszystkie papieskie ceremonie wstęp jest bezpłatny.

Tadeusz Michalak

Źródło: Polskie Radio Watykan



Beatyfikacja Jana Pawła II Tekst modlitwy o łaski za wstawiennictwem Sługi Bożego Jana Pawła II

Boże w Trójcy Przenajświętszej, dziękujemy Ci za to, że dałeś Kościołowi Papieża Jana Pawła II, w którym zajaśniała Twoja ojcowska dobroć, chwała krzyża Chrystusa i piękno Ducha miłości, On, zawierając całkowicie Twojemu miłosierdziu i matczynemu wstawiennictwu Maryi, ukazał nam żywy obraz Jezusa Dobrego Pasterza, wskazując świętość, która jest miarą życia chrześcijańskiego, jako drogę dla osiągnięcia wiecznego zjednoczenia z Tobą.

Udziel nam, za jego przyczyną zgodnie z Twoją wolą tej łaski, o którą prosimy z nadzieją, że Twój Sługa Papież Jan Paweł II, zostanie rychło włączony w poczet Twoich świętych.

Amen



JAN
PAWEŁ II

TRYPTYK RZYMSKI

Medytacje STRUMIEŃ

1. Zdumienie

Zatoka lasu zstępuje
w rytmie górskich potoków
ten rytm objawia mi Ciebie,
Przedwieczne Słowo.
Jakże przedziwne jest Twoje milczenie
we wszystkim, czym zewsząd przemawia
stworzony świat...

co razem z zatoką lasu
zstępuje w dół każdym zboczem...
to wszystko, co z sobą unosi
srebrzysta kaskada potoku,
który spada z góry rytmicznie
niesiony swym własnym prądem...
- niesiony dokąd?

Co mi mówisz górski strumieniu?
w którym miejscu ze mną się spotykasz?
ze mną, który także przemijam –
podobnie jak ty...

Czy podobnie jak ty?

(Pozwól mi się tutaj zatrzymać –
pozwól mi się zatrzymać na progu,
oto jedno z tych najprostszych zdumień.)
Potok się nie zdumiewa, gdy spada w dół
i lasy milcząco zstępują w rytmie potoku
- lecz zdumiewa się człowiek!

Próg, który świat w nim przekracza,
jest progiem zdumienia.

(Kiedyś temu właśnie zdumieniu nadano
imię „Adam”

Był samotny z tym swoim zdumieniem
pośród istot, które się nie zdumiewały
- wystarczyło im istnieć i przemijać.
Człowiek przemijał wraz z nimi
na fali zdumień.

Zdumiewając się, wciąż się wyłaniał
z tej fali, która go unosiła,
jakby mówiąc wszystkiemu wokoło:
„zatrzymaj się! – masz we mnie przystań”
„we mnie jest miejsce spotkania
z Przedwiecznym Słowem” –
„zatrzymaj się, to przemijanie ma sens”
„ma sens... ma sens... ma sens!”

Odnaczenie pośmiertnie dla gen. Gągora



Tragicznie zmarły w katastrofie
smoleńskiej szef Sztabu Generalnego
gen. Franciszek Gągor, został
pośmiertnie odznaczony kanadyjskim
Wojskowym Krzyżem Zasługi,
przyznany za pracę w NATO i wkład
w dwustronną współpracę wojskową.

Odnaczenie, nadane w imieniu królowej
Elżbiety II przez gubernatora Kanady w
październiku ub. r., szef Sztabu Obrony
Kanady gen. Walter J. Natynczyk wręczył
w środę w Warszawie wdowie po
generale, Lucynie Gągor.

"General Franciszek Gągor był
wspaniałym dowódcą, jako szef Sztabu
Generalnego od lutego 2006 do swojej
tragicznej śmierci. Jego zaangażowanie
na rzecz wzmocnienia wspólnej obrony
NATO przyniosło mu wielki szacunek
jako członkowi Komitetu Wojskowego
sojuszu. Wspierał współpracę między
Kanadą i Polską z korzyścią dla sił
zbrojnych obu krajów. Zwłaszcza jego
wsparcie dla dwustronnej współpracy w
Afganistanie przyczyniły się do sukcesu
kanadyjskiej misji" - przedstawił motywy
przyznania odznaczenia mjr Robert
Ritchie.

Gen. Franciszek Gągor zginął 10 kwietnia
2010 w Smoleńsku w katastrofie Tu-154
z delegacją na uroczystości katyńskie.
Był pierwszym Polakiem, który dowodził
misją ONZ na Bliskim Wschodzie.

SPROSTOWANIE

W ostatnim wydaniu WP, na stronie nr 21
wkraść się chochlik (automatyczna
korekta komputerowa)

Wiersz napisał Kamil Baczyński a nie
Kaczyński.

Redakcja przeprasza czytelników za
popelniony błąd.



Komunikat KPK Okręg
Thunder Bay

Podczas zebrania zarządu Kongresu w
dniu 11 kwietnia, długoletnia działaczka
polonijna, pani Janina Kokocińska
zapropozowała utworzenie przy
Kongresie

Koła Przyjaciół Fundacji Jana Pawła II

Pomysł bardzo trafny i na czasie. Jeśli
jesteś zainteresowany przynależnością do
tej organizacji, zgłoś swoją kandydaturę
do pani Janiny. **Telefon: 577-3042**

Edward Borowiec

16 października 1981 r. Jan Paweł II
powołał do życia Fundację noszącą jego
imię. Była to odpowiedź na wielki
entuzjazm i zaangażowanie Polaków
rosyjskich po całym świecie w związku z
wyborem kardynała Karola Wojtyły na
Stolicę Piotrową. Ojciec Święty określił
zadania i cele nowej Fundacji, ale aby
były one realizowane potrzebni są ludzie,
którzy włączają się w to dzieło. W różnych
krajach zaczęły powstawać Koła
przyjaciół Fundacji Jana Pawła II. Celem
każdego z nich jest przede wszystkim
świadczanie o działalności Fundacji oraz
lepsze poznawanie nauczania Jana Pawła
II. Członkowie Kół, w miarę swoich
możliwości, wspierają również finansowo
konkretną działalność Fundacji.

Drodzy Rodacy!

Nadchodzi dzień Beatyfikacji ukochanego
rodaka, Papieża Jana Pawła II-go. W
moim pojęciu największego Polaka
jakiego, do tego czasu Polska wydała. Od
1981 roku po całym świecie zakładane są
Grona Przyjaciół Jana Pawła II-go. W
naszym mieście, Thunder Bay jakoś to nie
dotarło. Mamy jednak nadzieję, że i my
przyłączymy się do tego szlachetnego
zespołu i zorganizujemy Grono Przyjaciół
Jana Pawła II-go.

O bliższe dane proszę dzwonić na mój
telefon: 577-3042

Janina Kokocińska.

Dwa światy

Wszyscy wydają się mieć dosyć szkoły. Ledwie co wróciłem z przedłużonego March Break, a już wyglądam czasów, kiedy znów będę mógł się wylegiwać do 8.00, zamiast zrywać się o 6.40, by iść do szkoły, kiedy będę mógł myśleć, o czym dusza zapagnie, a nie o lekcjach na kolejny dzień, kiedy będę mógł spędzić wieczór, oglądając America's Next Top Model, a nie poprawiać prace uczniów, i tak dalej.

Słoneczne dni i coraz wyższe temperatury nie pomagają w skupieniu się nad pracą. Uczniowie przychodzą do szkoły coraz mniej chętnie, coraz rzadziej, coraz później. W miniony poniedziałek rano przyszło zaledwie czterech uczniów, z tego dwójka spóźniła się przeszło kwadrans. Spojrzałem na swoją gromadkę i roześmiałem się, bo nie miałem pojęcia, co z nimi zrobić: niby tylko czwórka dzieci, ale na tak różnych poziomach i o tak różnych umiejętnościach, że nijak nie dało się zrobić czegoś z nimi jako grupą. Właściwie to powinienem się cieszyć, że takie sytuacje zdarzają się w mojej klasie dosyć rzadko, gdy tymczasem w tutejszej "szkole średniej" to codzienność. W zeszłym semestrze klasa 10 liczyła jednego ucznia, klasa 9 aż... czterech.

Miejscowi kurczowo trzymają się idei prowadzenia szkoły średniej na terenie rezerwatu, mimo że liczba uczniów w żaden sposób nie uzasadnia jej istnienia. Jednym z powodów takiego stanu rzeczy jest oczywista niechęć rodziców do rozstawiania się z dziećmi, smutna przeszłość (pisałem już o szkołach rezydencyjnych) i strach, że dziecko po prostu zginie w większym mieście. Nie jest to obawa bezzasadna.

Zaledwie w miniony poniedziałek w Kitchenuhmaykoosib (Big Trout Lake) odbył się pogrzeb 11-letniej Chloe Matthews, która zginęła w przerażający sposób podczas turnieju hokejowego, który odbywał się w Sioux Lookout w czasie March Break. Policja i koroner wzbraniają się przed upublicznieniem szczegółowych informacji o jej śmierci ze względu na dobro śledztwa i z obawy przed eskalacją przemocy, ale miejscowi wiedzą, co się stało. Wiedzą, że ktoś dziecko spoił do nieprzytomności,

prawdopodobnie zgwałcił (dziewczynkę znaleziono bez ubrania) i zostawił nieprzytomne na mrozie własnemu losowi. Ten, przy 30-stopniowym mrozie, mógł być tylko jeden - śmierć z wyziębienia. W takich wypadkach trudno powstrzymać się przed zadaniem zasadnego w sumie pytania "A gdzie byli rodzice?". Problem w tym, że przerzuca ono część odpowiedzialności na nich, przesuując ich w stronę sprawcy...

Rodzice żyją, czy też raczej żyli, w prostym, szczęśliwym świecie, gdzie synonimem zagrożenia jest wataha wilków, zbłąkany niedźwiedź, kruchy lód na jeziorze, dziedziczy pies. W świecie, gdzie dziecko może swobodnie i w miarę bezpiecznie poruszać się samo po wiosce. Pewnie nawet nie uświadamiali sobie, jak wielkim zagrożeniem są zli ludzie, o sercach poczerniałych od żądz i nienawiści.

Ciągle trwają poszukiwania 15-letniego Jordana, który jest (był?) uczniem szkoły średniej w Thunder Bay i który zaginął 7 lutego. Jak dotąd policja znalazła jakąś czapkę i but, i zadeklarowała, że poszukiwania wchodzą w fazę "odzyskiwania" (ciała). Małe to pocieszenie dla rodziny. Jordan jest szóstym (!) indiańskim uczniem, który zginął w Thunder Bay w ciągu ostatnich pięciu lat. Przed nim byli: Curran Strang z Pikangikum (zginął w 2005), Paul Panacheese z Mishkeegogamang (2006), Robin Harper z Keewawaywin (2007), Reggie Bushie z Poplar Hills (2007), Kyle Morriveau z Keewaywin (2009). Nie liczę tu już nawet 16-letniej dziewczyny z Sachigo Lake, która zginęła w Thunder Bay we wrześniu minionego roku (ze względu na jej wiek nie ma zgody na publikację jej imienia). Nie dziwota, że rodzice wolą mieć szkołę na miejscu w rezerwacie, nawet jeśli się to wiąże z raczej niskim poziomem nauczania. Wspominając już Thunder Bay, czy też "Miasto Zaginionych Dzieci", jak je sam nazywam, warto napisać o czymś bardziej pozytywnym i dokończyć moją opowieść o parafii Kitchitwa Kateri

Anamewgamik, czyli katolickiej wspólnocie indiańskiej mającej swoją siedzibę przy 451 Syndicate Avenue North.

Parafia, jak sama nazwa wskazuje, jest pod wezwaniem Kateri Tekakwitha, znanej też jako "Lilia Mohawków". Jest to pierwsza osoba pochodzenia

indiańskiego, która została wyniesiona przez Kościół katolicki na ołtarze jako błogosławiona. Mieszkańcy Toronto mogą sobie obejrzeć jej nader gustowny witraż, który sąsiaduje z witrażem wyobrażającym księdza Popieluszkę, w małym kościółku The Newman Centre przy 89 St. George Street.

Kateri urodziła się w 1656 roku, w Ossernenon, wiosce Mohawków, na terenach dziś zajmowanych przez Nowy Jork. Jej ojcem był Kenneronkwa, wódz Mohawków, matką Kahenta, chrześcijanka z plemienia Algonkinów. Kateri jako dziecko straciła rodziców w wyniku epidemii ospy, lecz wkrótce została adoptowana przez swego stryja, wodza Klanu Żółwia (stąd w popularnej ikonografii bywa wyobrażana z żółwiem). Jako przybrana córka wodza, cieszyła się sporym zainteresowaniem mężczyzn swojego plemienia, pomimo pozostałych po ospie blizn, które znacząco szpeciły jej twarz. Nie mogła przekonać się do pragmatycznego małżeństwa, związku, który nie byłby powodowany uczuciem. Pociągnęło ją chrześcijaństwo z jego ideą bezinteresownej miłości. Mając 20 lat, w niedzielę Wielkiej Nocy, 18 kwietnia 1676 roku, została ochrzczona przez jezuickiego misjonarza Jacques'a de Lamberville'a, ku wyraźnej niechęci członków swojego plemienia. Otoczona pogardą, obrzucana wyzwiskami i w końcu groźbami, musiała opuścić swoją wioskę. Przedzierała się samotnie przez lasy, by dotrzeć do Kahnawake w pobliżu Montrealu, gdzie poświęciła się innym: uczyła dzieci modlitwy i opiekowała się chorymi. Zmarła wkrótce po tym, 17 kwietnia 1680 roku, mając zaledwie 24 lata. Została beatyfikowana 22 czerwca 1980 roku przez Jana Pawła II. Doprawdy trudno sobie wyobrazić lepszą postać jako patrona indiańskiej parafii, którą chciałem odwiedzić, odkąd tylko dowiedziałem się o jej istnieniu. Jako niespełniony student religioznawstwa, zawsze ciekawy odmiennych kultur i nietypowych obrządków, po prostu nie mogłem tam nie pójść, choć trochę to nieładnie iść do kościoła z czystej ciekawości... Koniec końców z żalem zrezygnowałem z wizyty w polskich kościołach w Thunder Bay i poszedłem do Kitchitwa Kateri Anamewgamik.

....cd na str. 11

.....ze str.10

Zaraz po wejściu musiałem z trudem stłumić śmiech, słysząc akcent księdza, który właśnie udzielał sakramentu chrztu. Wydało mi się przezabawne to, że był z... Indii. Nieco wstyd mi swojej pierwszej reakcji (bo było nie było, obnaża ona moją zaściankowość), jednak ciągle wydaje mi się zabawne, że oto ja, polski katolik na dalekiej kanadyjskiej prowincji uczący angielskiego indiańskie dzieci, spotkał indyjskiego zakonnika jezuitę, który przyjechał do Kanady, by krzyczeć wśród Indian prawdy wiary religii powstałej/objawionej na Bliskim Wschodzie. Swoją drogą fascynujące jest to, w jaki sposób idee podróżują po świecie i to, gdzie i kogo można spotkać. O niecodziennych spotkaniach w Thunder Bay jeszcze napiszę nieco dalej, tymczasem zajrzyjmy razem do parafii Kateri.

Kościół mały, ale jasny i wygodny. Prosty (ot, parę desek przybitych do ściany) ołtarz w kształcie tipi, po obu jego stronach dwa "healing circles"; mównica (pulpit) urządzona z konaru drzewa i nakryta obrusem ze skóry obdarłej z jakiegoś biednego jelenia; amatorskie i raczej brzydkie, ale autentyczne i przez to ujmujące, witraże przedstawiające sceny z życia Indian; mała, może 40-centymetrowa figurka błogosławionej Kateri. Wnętrze robiące raczej małe wrażenie. Jednak zgodnie ze słowami pieśni ("Kościół to nie tylko dom z kamieni i złota, kościół żywy i prawdziwy, to jest serc wspólnota"), nie marmury i pozłacane posągi świętych naturalnej wielkości są najważniejsze, ale poczucie przynależności, poczucie swoistej jedności z innymi wiernymi.

Na co dzień mogą nas różnić tysiące rzeczy, ale gdy przychodzimy tu wspólnie, by celebrować misterium naszej wiary, schodzą one na dalszy plan. Tego tej wspólnoty nie brakuje, być może przez to, że jest nieliczna i od razu widać, że w kościele każdy zna każdego. Ludzie nie rzucają się do wyjścia jeszcze przed końcowym błogosławieństwem, byle jak najszybciej wyjechać z zatłoczonego parkingu, klnąc w duchu tych, co zjeżdżają na następną mszę i blokują nam drogę. Po mszy większość jej uczestników zeszła do salki parafialnej na dole, gdzie był przygotowany poczęstunek - sheppard's pie, bannock,

jakaś zupa. Zaglądnąłem tam z ciekawości i gdy chciałem się chyłkiem wymknąć, zostałem zauważony i "nakrzyczano" na mnie, że nawet nie spróbowałem jedzenia. Była w tej bezpośredniości serdeczność i ciepło, które czasami trudno znaleźć w większych wspólnotach parafialnych.

Inną różnicą było użycie tradycyjnych bębnow i melodii podczas śpiewów w trakcie odprawiania mszy, jak i język samych pieśni - indiański dialekt. To spodobało mi się niezmiernie. Odkąd pamiętam, fascynował mnie pierwotny, prosty i zarazem poruszający mnie do głębi dźwięk bębnow. Jeden z muzyków, długowłosa młody Indianin, z którego ust nie spływał radosny uśmiech, miał wymalowane na swoim bębnie krwawiące, otoczone cierniowym wieńcem serce - bardzo zbliżone do tego, jakie można zobaczyć na obrazkach pokazujących błogosławioną Faustynę. Uznanie wartości tej muzycznej tradycji, znalezienie dla niej miejsca w ramach liturgii Mszy Świętej uważam za tak rewelacyjny, jak i oczywisty pomysł. Jednak nie dla wszystkich widać oczywisty, skoro w moim rezerwacie powiedziano mi, że duchowni (anglikańscy), a za nimi starsza część wspólnoty niechętnie spoglądali na bębny, bo ich dźwięk miał przyzywać diabła. Pewnie dlatego miejscowe drumming circle spotyka się potajemnie wieczorami.

Na koniec jeszcze o innych niecodziennych spotkaniach w Thunder Bay. Będąc tam, nie mogłem nie odwiedzić Domu Żołnierza Polskiego przy Cumberland Street. Miałem nadzieję spotkać jakichś weteranów II wojny światowej i nie rozczarowałem się. W barze "Polonia" miałem zaszczyt wychylić kieliszek whisky z panem Stefanem Szajką, 95-letnim weteranem kampanii wrześniowej. Moją radość ze spotkania z nim zmącił rozdzierający serce smutek spowodowany tym, że podobnie jak w Toronto, dom SPK w Thunder Bay świecił pustkami i weteran przez dłuższy czas siedział przy stoliku sam jak palec, nie mając do kogo ust otworzyć. Gdy się zorientował, że mówię po polsku, nie mógł się nacieszyć i próbował w ciągu 5 minut rozmowy opowiedzieć mi historię swojego życia, a to było nader interesujące. Żal wielki, że

człowiek ten, dożywa swoich ostatnich dni opuszczony przez rodaków. Ani świetna domowa kuchnia, ani niska cena piwa nie przyciągają do domu SPK zbyt wielu polonusów, a szkoda. Na szczęście, do polskiego baru przychodzi kilku bardzo sympatycznych Szkotów, którzy nie skąpią panu Stefanowi swojej uwagi i życzliwości.

Innym bardzo pozytywnym spotkaniem było poznanie przemyśłych właścicieli polonijnego sklepu London Variety, do którego trafiłem przez przypadek. Ci bardzo sympatyczni, otwarci i życzliwi ludzie z cierpliwością wysłuchali moich opowieści o trudach północnego życia, oferując mi w razie potrzeby swoje wsparcie. Niezmiernie mnie to ujęło, bo przecież byłem nikim innym, niż przypadkowym wędrowcem, który zawitał do ich sklepu, by kupić kilkanaście paczek Delicji Szampańskich i pęto kiełbasy jałowcowej. Takie spotkania pozwalają odzyskać wiarę w dobroć człowieka i nadzieję, że w tym, co robię na północy, jest jakiś sens.

Aleksander Borecki
Wunnumin Lake, Ontario
Źródło: www.goniec.net

ZAGADKA



Pociągi

Przez małą stację na Mazurach przebiegają w ciągu doby trzy pociągi osobowe do Olsztyna: o godz. 8, 10 i 18.

Zawiadowca stacji zagadnięty, ile pozostało czasu do odejścia pociągu, spoglądając z zadumą na zegarek odpowiedział:

- Brakuje dokładnie 1/3 czasu, jaki upłynął od odejścia ostatniego pociągu, i 1/4 czasu, jaki nas dzieli od odejścia pociągu poprzedniego.

Pytanie: Która była godzina?

**B. EJBICH****Odcinek nr. 3**

Z niejednego pieca

Raz w tygodniu, w niedalekim miasteczku Irena, odbywały się wielkie jarmarki. Były to właściwie spotkania lokalnego chłopstwa z Żydami. Zwykle targi. Chłopi przyjeżdżali z produktami natury wiejskiej, a więc z jajkami, masłem, białym serem opatulonym szerokim liściem łopianu, względnie chrzanu, z baniami mleka, a nawet ze zsiadłym mlekiem, z wiejskim chlebem wcześniej wypieczonym, z prosiakiem na krótkim sznurze, przywiązany za nogę do drabiniastego wozu, z cielakiem, czy młodym żrebakiem na sprzedaż. Żydzi natomiast z tandetnym wykwipowaniem rolniczym, z bielizną, kolorowymi chustami i z wszystkim innym, co ewentualnie nadawało się na handel, a brakło go na wsi.

Na duży ireniecki rynek zjeżdżali się chłopi tak z najbliższych okolic, jak Żydzi z całkiem odległych.

Przypadkowo podsłuchiwałem kiedyś grające w karty nasze „panie garnizonowe”, jak mawiał nasz kolejny ordynans, że na furmankach jadących na ten cotygodniowy jarmark zjeżdża się cała nasza kochana pejsata i ubrana w chałaty Polska. Mniejszościowa na wsiach, ale ogólnie biorąc większośćowa na prowincjach. Nie wiedziałem wówczas, co oznacza słowo, czy określenie „prowincja” i dlaczego przezywano ją chałaciata? Chałaciata Polska? Jakoś dziwnie brzmiały mi te słowa w mym encyklopedycznie niepodciągniętym (sprawę tak stawiając) umyśle. Z drugiej strony mogłem sobie to tłumaczyć faktem, że nasz kolejny ordynans przypominał nam i pouczał, że Pan Jezus też tak chodził ubrany i że nie nosił jarmułki, co czyniło go z miejsca chrześcijaninem, chociaż nadal był przecież Żydem.

Lubiłem podsłuchiwać licytujące się w brydzu panie. Padały tu jakieś tajemnicze słowa jak dwa trefle, lub trzy bez atu. Nic jeszcze nie wiedziałem o treflach, ani pikach, a słowo jak dwa bez atu zdawało

się dosłownie paraliżować dech w piersiach.

Mówisz dwa bez atu to ja powiem trzy kiery – płynęło nadal od karcianego stolika. Podśluchiwałem wówczas niewinnie wszelkie rozmowy udając struganie jakiejś fujarki z gałązki obciętej wcześniej w nadwiślańskim zalewie.

Siedzące w frontowym, dużym ogrodzie panie porucznikowe, kapitanowe, a nawet majorowe nie zdawały sobie sprawy, że już o samych Żydach właśnie coś niecoś wiedziałem

Że nie mają dzieci, ale jeśli mają to nazywają się bachorami. Że mogą złapać tuż przed świętami katolickie dziecko na macę i lepiej się od nich daleko trzymać, a Żydówki do tego noszą w dzień peruki pod chustami i na noc je zdejmują. Tak jak my zdejmujemy spodnie, a wkładamy nocne koszule. W tym naszym domu mieszkał tylko jeden jedyny major. I do tego, tak jak mój ojciec, farmaceuta, czyli pigularz.

Wiedziałem, więc dzięki nauce pobranej od naszego ordynansa, że jarmułka charakteryzuje Żyda i że wiadomym było, że od samego rana będą ciągnąć długie sznury wozów wzdłuż frontu naszego domu, wypełnione po brzegi rodzinami żydowskimi. Jechało to towarzystwo na długich drabiniastych wozach pokrytych derkami i jakimiś starymi pierzynami. Wóz za wozem. Mężczyźni ortodoksyjnie ubrani właśnie w długie chałaty, brodaci i pejsaci. Wysokie buty z cholewami i czarne czapki z małym opadającym na czoło daszkiem. Cóż więc to była za radość, gdy całą naszą młodzieńczą gromadką bieглиśmy wzdłuż szosy wykrzykując na cały głos – „Żydzie, Żydzie śmierć za tobą idzie” i tym podobne obiegame i zdarte do krzty szlagiery. Pokrzyki z za krzaków doprowadzały Żydów do białej gorączki.

-Ty ulicznik i łobuźniak - darli się z wozów.

-Pójdiesz ty won paskudne bachory.

-Powiem twemu tate jak tylko zobaczę - przekrzykiwali się nawzajem, a my na to chórem ... szmondelesy, szmondelesy i by sprawę przypieczętować wypinaliśmy się na nich zadkami pokazując języki.

Imponował mi wówczas mój najmłodszy brat Staś, który sam się przezwał Siasiem, a który potrafił się wypiąć tyłem, pochylić i wyciągnąć na pełną długość język a na dodatek w takiej pozycji głowę między nogami zbalansowaną utrzymać.

Jurek tymczasem wspinał się na

przydrożne drzewo i celował z procy suszonym kasztanem w ciągnącą drabiniasty wóz szkapinę, by trafić w jej zad. Konie rzeczywiście musiały być na prawdziwie żydowskim wikcie, jako że wszystkie żebra łatwo było można i bez najmniejszego trudu policzyć.

Ale na samym jarmarku w Irenie było już o wiele weselej. Kilka razy Mama zabrała mnie na taki targ do Ireny. Czasem trafiła się jakaś okazja i bryczką wojskową dojeżdżało się na miejsce poważnych w moim wczesnym życiu „wydarzeń”. Częściej trzeba jednak było iść na piechotę, a to od domu w Dęblinie oznaczało, że marsz zakończy się zmęczeniem, ale że też przemieni się i zaowocuje sukcesem w zakupie koniecznych potrzeb domowych. Na samym targu stałem przeważnie gdzieś z boku i z poważną miną przyglądałem się tym, którzy sprzedają i tym, którzy kupują. Żadna rzecz nie przeszła przez kupno bez wyrażania przynębiającej wzdargi dla kupowanego artykułu ze strony kupującego, względnie poważnych zachwalań ze strony sprzedającego. Sedno targowania się na tym właśnie polegało i z tego, co pamiętam jak mówiła nasza Mama nie każdy potrafił targować.

Już wówczas wiedziałem, że nie mam smykałki do sztuki zwącej się targowaniem.

Wokół pachniało sianem i końskim nawozem, by nie wzmiankować miliona much, jakie musiały mieć całkowitą uciechę z tego wszystkiego, co się w tym miejscu działo.

W południe wieśniacy - mężczyźni zaglądali do lokalnej gospody gdzie część dziennego utargu swój koniec na pewno dojrzała. Baby natomiast otwierały rozmaite kuferki z przywiezionym jedzeniem i wśród ogólnej gadaniny dary boskie niknęły najspokojniej w świecie w babskich żołądkach.

Całodzienna nieomal wyprawa na jarmark do Ireny kończyła się zakupem wspaniałych serdelków, dobrze upieczoną chałką, wiejskim białym serem i czegoś tam jeszcze i czegoś tam jeszcze. Nie należało się zbytnio obciążać gdyż powrót był nie mniej uciążliwy niż ranny wymarsz z domu. Szosa po prostu miejscami tonęła dosłownie wśród sypkich centralnopolskich, jasnożółtych piaskach.

cdn.

KUCHNIA - Lucy Michalak**Hamburgery w sam raz dla vegetarian.**

(Porcje na 4 osoby.)

**Składniki:**

150 g świeżego zielonego groszku,
liść laurowy,
mączny ziemniak, obrany, ugotowany,
rozgnieciony na puree,
2 łyżki drobno posiekanych liści selera
naciowego, marchew, obrana, drobno
starta, mała drobno posiekana cebula,
łyżeczka drobno posiekanego majeranku,
łyżka drobno posiekanej natki pietruszki,
1/8 łyżeczki gałki muszkatołowej, świeżo
zmielonej,
50 g mąki razowej.

Gotuj groszek do miękkości z liściem
laurowym w dużym garnku w osolonej
wodzie przez ½ godz. Odcedź na sitku,
wyjmij liść laurowy. Włóż groszek do
średniej wielkości miski i widelcem
rozgnieć na puree.

Nagrzej piekarnik do 180°C. Dodaj
pozostałe składniki do grochu. Dokładnie
wymieszaj. Łyżką uformuj płaskie
hamburgery o średnicy ok. 5 cm. Ułóż
pojedynczą warstwę na blasze do
pieczenia.

Piecz przez 30 min., w połowie pieczenia
przekręć na drugą stronę, by upiekły się
w całości na brązowy kolor. Podawaj na
gorąco.

Salatka z fasolki zielonej

40-dag mrożonej lub świeżej fasolki
szparagowej

15-dag pieczarek
1 - łyżka masła
1 - garść kielków fasoli / może być
fasolka mung /
1 - kawałek papryki chili
1 - pęczek natki pietruszki / można
zamienić na świeżą kolendrę jak
ktoś lubi /
Olej, sól, pieprz do smaku
Sposób wykonania
Fasolkę; gotujemy w osolonej wodzie do
miękkości, następnie odsączamy.
Pieczarki wymyte, kroimy w plasterki i
dusimy na małym ogniu aby płyn
odparował.
Kielki odsączamy i kroimy paprykę
drobniutko.
Paprykę wraz z kielkami dodajemy do
pieczarek-wszystko razem dusimy
mieszając.
Doprawiamy do smaku. Pozostawiamy
do wystygnięcia.
Pietruszkę lub kolendrę obrywamy listki
lub kroimy drobniutko.
Pieczarki wraz z kielkami dodajemy do
fasolki- całość delikatnie mieszamy.
Doprawiamy do smaku i dodajemy około
2 łyżek oleju.
Mieszamy wszystko razem wraz z
zieleniną.- Smacznego.
Czas przygotowania 15 min.

J. Gronowska, Kluczbork

„Dobre Rady”**Usuwanie lodu**

Jeśli chcesz się szybko pozbyć grubej
oszlonej warstwy lodu z obudowy
zamrażalnika, wstaw do wyłączonej
lodówki naczynie z wrzątkiem.

Czyszczenie powierzchni chromowych

Przedmioty o chromowanej powierzchni
najlepiej czyści się ściereczką zwilżoną
naftą. Do czyszczenia nadaje się również
zmywacz do paznokci. Potem należy
przedmiot starannie opłukać.

Mosiądz lśni jak złoto

Wyroby z mosiądzu znów będą pięknie
błyszczą, jeśli je wyczyścisz papką
sporządzoną z soli i octu. Po
wyczyszczeniu opłucz przedmiot, wytrzyj
go do sucha i starannie wypoleruj. Tak
samo możesz postępować z wyrobami ze
stali szlachetnej.

Szare mydło do kafelków

Do mycia podłóg i ścian wyłożonych
naturalnymi płytkami ceramicznymi, np.
terakotą, doskonale nadaje się szare
mydło. Cienka matowa warstewka, jaka
pozostaje po użyciu mydła potasowego,
nadaje powierzchni estetyczny wygląd .

Savoir Vivre-Restauracja

Rozsądzenie gości ma duży wpływ na
atmosferę, stąd też nie sadzamy obok
siebie osób, które przebywają stale razem.
Dotyczy to męża i żony oraz innych
członków rodziny. Nie sadzamy również
obok siebie ludzi niedarzących się
sympatią.

Przystępując do rozsądzania, należy
pamiętać, aby goście mogli się
porozumieć między sobą. Niekiedy
zachodzi potrzeba posłużenia się
tłumaczem. Zajmuje on zawsze miejsce
niższe od miejsca osoby, której ma
tłumaczyć. Tłumacz gospodarza lub
gospodyni siada z ich lewej strony.
Zaproszenie można przyjąć lub nie, ale z
chwilą zaakceptowania i poinformowania
o tym gospodarzy na zaproszonego
spadają pewne obowiązki. Jednym z nich
jest punktualne przybycie.

Jeśli gospodarze stwierdzą, że jedna z
zaproszonych par nie przybyła, powinni
czekać pół godziny, jednak nie dłużej,
gdyż dalsze oczekiwanie obrażałoby
gości, którzy przybyli na czas.

**Czy wiesz jak wyciskać sok z
cytryny?****Wyciskanie soku z cytryny możesz sobie
ulatwić stosując te proste triki.**

Jeśli potrzebujesz tylko odrobiny soku,
nakłuj cytrynę np. drutem do robótek
ręcznych i wyciśnij - dzięki temu cytryna
dłużej będzie świeża i soczysta.
Jeśli trudno wycisnąć czy pokroić cytrynę,
włóż na około 3 minuty do gorącej wody.

Cytryna da więcej soku, jeśli przed
wyciśnięciem potoczysz ją po stole lub
ogrzejesz.

MAJ

Obyczaje majowe

Zielone Świątki – Zielony Świąt – należy ugaić każdy kąt. Dekoruje się gałązkami brzozy bramy wejściowe, również i w domach. Tatarakiem wykłada się całe podłogi.

Maj w przysłowiaach

- Częste w maju grzmoty – rozpraszają chłopom zgryzoty.
- Gdy się grzmotem maj odezwie na wschodzie, to sprzyja sianu i zbożu w urodzie.
- Gdy maj ze słońcem się zgłosi, obfitość w sadzie przynosi.
- Gdy kukulka kuka w maju, spodziewaj się urodzaju.
- Jak deszcz w maju, to chleb w kraju
- Wody w maju stojące szkodę przynoszą łące.

Maj o roku

- Po Filipie deszcz dorodny, przyniesie rok urodny.
- Na Helenę (22 V) deszcz łagodny, przynosi rok dorodny.
- Rok dobry będzie, jeśli w maju zawiązą żołądzie.

Maj o lecie

- Gdy przed Pankracym (12 V) nocą przymrozi, lato bywa przepadziste, a jesienią czasy dżdżyste.
- po Urbanie (25 V) to już lato nastanie.
- Na Urbana chwile jakie, i lato takie.

Maj o czerwcu

- Gdy w maju plucha, w czerwcu posucha.
- Gdy maj bez deszczu odchodzi, słoneczny czerwiec przywodzi.
- Kiedy maj zimny, a w czerwcu pada, gospodarz pełne stodoły posiada.
- Po chłodnym Janie (27 V) piękny czerwiec nastanie.

Maj – prognozy solenizantów

Stanisław len sieje,
Zofia konopie,
Urban jęczmień
I owies każe kończyć chłopie.

Na Filipa i Jakuba
gdy przymrozek spadnie,
najgorsza zaraza
na zboże spadnie.

1 maja – Filipa i Jakuba

- Na pierwszy maja szron, obiecuje hojny plon.
- Na świętego Jakuba – ostatnia siewu próba.
- Na Filipa i Jakuba w ozimie bydło już nie dłuba.

4 maja – Floriana (Znalezienie Świętego Krzyża)

- Święty Florek daje podwieczerek.
- Deszcz w świętego Floriana – skrzynia grochem zapchana.
- Kiedy poleje na Floriana, to trwa czas jakiś pogoda nieudana.
- Na świętego Floriana deszcz rześisty, będzie plon obfity i dobry, i czysty.

15 maja – Zofii i Izydora

- Święty Izydor wołami orze,
a kto go poprosi, to mu pomoże.
- Dla świętej Zosi, kłos się podnosi.
- Święta Zofia pąki rozwija.
- Od świętej Zosi żytko się kłosi.
- Gdy po Zofii przyjdą deszcze, to sześć niedziel kropi jeszcze.
- Na Izydora – pusta komora.
- Na świętego Izydora dla bociana pora.

25 maja – Urbana

Pogoda na Urbana, deszcz na Wita (15 VI), to dobrze na żyta.

- Pogoda w wigilię Urbana, to wielka wygrana.
- Gdy deszcz w świętego Urbana, mały profit z winogrona.
- Kto sieje jęczmień na Urbana, będzie pił piwo ze dzbana
- Na świętego Urbana wszystka rola zasiana.
- W Urbana miły chłopie, siej len i konopie.

29 maja – Marii Magdaleny

Na Magdaleny pogoda,
to dla pszczoł wygoda,
gdy zaś słota, to lichota.

- **Maria Magdalena** zwykle rada, gdy deszcz pada.

31 maja

- Jaki się koniec maja obwieści, takich będzie dni czterdzieści.

Opracował T. Michalak na podstawie książki pt. „Kalendarz z przysłowiami”

CIEKAWOSTKI Z ŚWIATA

Czy wiesz, że w Polsce znajdują się największe lustra w Europie?



Największe lustra w Europie wcale nie znajdują się w Wersalu, a w zamku w Pszczynie.

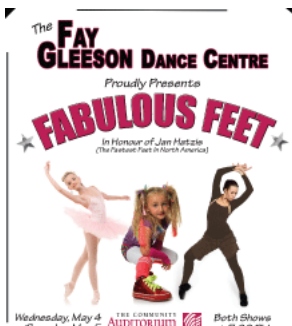
Zamek w Pszczynie jest jedną z pięciu arystokratycznych rezydencji w Polsce, które wyszły bez uszczerbku z wojennych zawieruch. To niemal cud, zważywszy, że podczas II wojny światowej mieściła się tu szkoła. Wehrmachtu a potem szpital armii radzieckiej. W zamku przetrwały największe lustra Europy - każde o powierzchni 14 m².

Kolejny Polak rekordzistą Guinnessa Rekord świata w jeździe dobowej rowerem stał się faktem. Bolesław Krawczyk, mieszkaniec Olsztyna, w ciągu 24 godzin przejechał 752 km, bijąc poprzednie osiągnięcie o 51 km. Mimo że Bolesław Krawczyk nie zdobył olimpijskiego medalu jak wioślarze, jest dziś również bohaterem dnia w Olsztynie. Dla kolarza było to kolejne wyzwanie, do którego przygotowywał się bardzo rzetelnie. Wpis do Księgi Guinnessa to praktyczny efekt wyczynu, jednak dla Bolesława Krawczyka ma to zupełnie inny wymiar. Podejmowanie takich prób to sens jego życia i - jak powiedział - możemy spodziewać się z jego strony następnych przedsięwzięć - niekoniecznie w kolarstwie.

4-letni "lekarz" uratował swoją mamę 4-letni chłopiec z Liverpoolu uratował matce życie i otworzył lekarzom drzwi ubrany we własny lekarski fartuch. Mały Bradley Davies powitał sanitariuszy ubrany w biały kitelek i zabawkowy stetoskop, jednak pomoc, jakiej dzielił chorej na cukrzycę mamie, była jak najbardziej profesjonalna. Mama chłopca tłumaczyła mu wcześniej, w jaki sposób można podnieść poziom cukru, kiedy więc zaczęła tracić przytomność i wpadła w śpiączkę, dzielny malec nakarmił ją mlekiem i ciastkiem, a następnie zadzwonił po pogotowie.

CO SIĘ DZIEJE W THUNDER BAY

- Tadeusz Michalak



The Fay Gleeson Dance Centre

Dates: Wednesday, May 4, 2011
Środa, 4 maja 2011
Thursday, May 5, 2011
Czwartek, 5 maja 2011



Zorya Ukrainian Dance Association

Saturday, May 7 Sobota, 7 maja 2011
Time: 7:00 pm
Tickets Available in-person or by calling 684-4444.
Bilety można kupić w Audytorium, lub zadzwonić pod no. 684-4444
Event Info / Informacja o występie
The Zorya Ukrainian Dance Assoc. will present 'Ukrainian Tapestry'.
Authentic costuming from Ukraine, a performance that will appeal to all age levels

Ukraiński zespół taneczny **Zorya** wystąpi w TBCA, przedstawiając wiązanek ukraińskich melodii. Tancerze wystąpią w oryginalnych strojach sprowadzonych z Ukrainy. Występy z pewnością przypadną do gustu wszystkim obecnym.

Daylin James

Description / Opis
ELVIS - THE LEGEND LIVES - A SPECIAL MOTHER'S DAY CONCERT
Daylin James: Voted the Canadian National and International Elvis Tribute Artist Grand champion by the Jordanaires, D.J. Fontana, and Donna Presley Early, this is the man that covers all eras of Elvis' life. The man with all the



looks of Elvis. Daylin has the ability to change his vocal tones to match each era of the Kings career.

Żyjąca legenda Elvisa – Koncert specjalny z okazji Dnia Matki.

Daylin James, wybrany przez Jordanaires, D.J.

Fontana i Donna Presley Early, jako narodowy i międzynarodowy mistrz naśladowujący Elvisa. Ten artysta do złudzenia wyglądający jak Presley potrafi zmieniać swój głos tak, żeby oddać każdą epokę kariery Króla Rockowego.

Chaban Ukrainian Dance Group

Date: Saturday, May 14, 2011
Sobota, 14 maja 2011
Time / Godz: 7PM / 19:00

Chaban Ukrainian Dance Group of Thunder Bay presents "The 4 Seasons", an evening of dance, music, fun and folklore; entertainment for the whole family. Special guests: The Polka Pals. Come Celebrate with us!

Ukraiński Zespół Tańca z Thunder Bay Chaban przedstawia program "4 Sezony", wieczór tańca, muzyki, zabawy i folkloru, rozrywka dla całej rodziny. Goście specjalni: Polka Pals. Przyjdź i świętuj z nami!
O więcej informacji na temat tego wspaniałego zespołu zaglądaj na ich stronę internetową podaną poniżej.



<http://www.chabandance.com/>

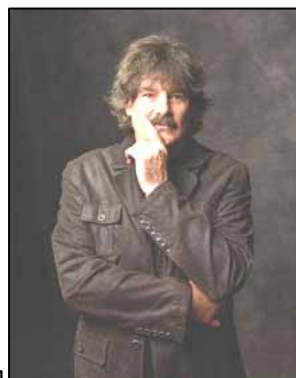
The Doobie Brothers

Date: Thursday, May 19, 2011 Czwartek, 19 maja 2011
Times/ Godz: 8:00 pm / 20:00

The Doobie Brothers are an American rock band. They have sold over 30 million albums in the United States from the 1970s to the present. The Doobie Brothers were inducted into The Vocal Group Hall of Fame in 2004.

The Doobie Brothers to amerykański zespół rockowy. Sprzedali ponad 30 milionów albumów w Stanach Zjednoczonych od 1970 do czasu teraźniejszego. The Doobie Brothers został wprowadzony do Vocal Group Hall of Fame w 2004 roku.

Burton Cummings



Date: Sunday, May 22, 2011
Niedziela, 22 maja 2011
Time/
Godz. 8:00 pm / 20:00

Whether the lead singer and songwriter with the **Guess Who** or on his own, Burton Cummings has amassed more hit records than nearly any other Canadian performer in history. "These Eyes", "Laughing," "No Time," "American Woman," "Share The Land," "Hang On To Your Life," "Stand Tall," "I'm Scared," "Timeless Love", "Break It To Them Gently," "Dream Of A Child," "Fine State of Affairs," "Love Dreams" and "You Saved My Soul" all bear Burton's distinctive stamp. His voice has been rated among the finest in rock music.

Bez względu na to, czy jako główny wokalista i autor tekstów z **Guess Who** lub na własną rękę, Burton Cummings zgromadził więcej hitów niż którykolwiek kanadyjski artysta w historii Kanady. Jego głos jest zaliczany do najlepszych w muzyce rockowej.





Jakub Adamik

Zagrajmy to razem

Czesław Śpiewa

Czesław Mozil, znany jako Czesław Śpiewa

(ur. 12 kwietnia 1979 w Zabrze) – polski wokalista, kompozytor i muzyk (grający głównie na akordeonie guzikowym), absolwent Duńskiej Królewskiej Akademii Muzycznej (Det Kongelige Danske Musikkonservatorium).

W wieku pięciu lat Mozil wyjechał wraz z rodzicami i rodzeństwem do Danii. Jego matka pochodzi z Górnego Śląska, ojciec jest Ukraińcem ze Lwowa. W Danii mieszkał do dwudziestego ósmego roku życia. Był współwłaścicielem baru Kulkafeen w centrum Kopenhagi. Pomimo emigracji nie stracił kontaktu z Polską, z czasem coraz częściej do niej przyjeżdżał oraz koncertował. W końcu zdecydował się zamieszkać na stałe w Polsce, w Krakowie. Tworzy trudną do sklasyfikowania oryginalną muzykę, noszącą ślady kabaretu, rocka, a nawet punk rocka, przy czym sam Mozil swoją muzykę określa mianem po prostu „popu” lub „alternatywnego popu” z „podtekstem punkowym”.

7 kwietnia 2008 nakładem Mystic Production ukazał się w Polsce debiutancki album Czesława Debiut. Sześć tygodni po premierze album uzyskał status "Złotej Płyty", trzy miesiące później po łącznym sprzedaniu ponad 30 tys. krążków osiągnął status "Platynowej Płyty". Album rozszedł się w multiplatynowym nakładzie ponad 70 tysięcy egzemplarzy.

Teksty piosenek wraz z Michałem Zabłockim pisali internauci na jego czacie na stronie multipoezja.onet.pl. W nagrywaniu albumu brali udział m.in. kwintet dęty Femme Fatale, Chór Świętej Anny z Kopenhagi, Chór Dobrej Karmy i Chór Impreza U Jakuba, a także akompaniatorzy na mandolinie, gitarze basowej, fujarkach, perkusji, gitarach, saksofonie, kontrabasie i waltorni. Plastycznie płytę ilustrowała Jaśmina Parkita.



Piosenki „Maszynka do Świerkania” można posłuchać na: <http://tiny.pl/42fz>

Maszynka do świerkania

wstęp/przejścia: **a d C G**

Znalazła raz pewna pani **a C**
 aparat do bani **G F**
 z sentymentem, wzruszona **a C**
 wzięła go w ramiona i... **G F**

I czule do niego rzekła: **a C**
 "Ty jesteś rodem z piekła, **G F**
 a ja jestem rodem z nieba, **a C**
 nic więcej nie potrzeba, **G F**
 nic więcej nam, nie potrzeba **G F**

Ty jesteś starym gratem
 ja cię naprawię zatem
 zmienię Ci obudowę
 i włożę części nowe i...

i będziesz piękny jak dawniej
 i będziesz działać sprawnie
 znów pokażesz klasę
 i zaświergolisz czasem
 a ja cię wsadzę w klatkę
 byś nie odleciał przypadkiem

Będziemy piękni jak dawniej **a d**
 będziemy działać sprawniej **C G**



ZDROWIE - L. Michalak



Zdrowe odżywianie

5x dziennie
warzywa i owoce
owoce i warzywa
są niezbędnym

elementem naszej codziennej diety.

Dlaczego są tak bardzo ważne?

Owoce i warzywa są bogatym źródłem:

- witamin
- substancji mineralnych
- błonnika pokarmowego

Wiele produktów przemiany materii to kwasy, dlatego w naszym organizmie istnieje tendencja do zakwaszania. Objawia się to m.in. zmęczeniem, bólami głowy, utratą apetytu, złą cerą, apatią (bardzo często te objawy występują wczesną wiosną). Warzywa i owoce są bogatym źródłem składników mineralnych o działaniu zasadowym - dlatego zapobiegają zakwaszeniu i występowaniu takich objawów (potas, wapń, magnez).

Błonnik pokarmowy

- to inaczej części komórek roślinnych nie strawione przez nasz przewód pokarmowy. Rola jaką pełni w organizmie jest istotna:

usprawnia pracę jelit - ułatwia wypróżnianie, zapobiega zaparciom hamuje uczucie głodu obniża poziom cholesterolu we krwi (działa jak wymiatacz) ogranicza wchłanianie szkodliwych substancji.

Bardzo ważnym składnikiem warzyw i owoców są antyoksydanty (przeciwutleniacze), czyli substancje, które zapobiegają powstawaniu wolnych rodników (aktywnych form tlenu - uszkadzających struktury komórek), które mogą uczestniczyć w powstawaniu komórek nowotworowych i chorób serca. Przykładami antyutleniaczy są witaminy: A, C, E, prowitamina wit. A- B- karoten.

Dlaczego warzywa i owoce musimy spożywać 5x dziennie?

Ciało człowieka nie potrafi magazynować niektórych substancji (np. witamin) dlatego dla dobrego ich wykorzystania powinniśmy spożywać niewielkie ilości

warzyw i owoców wielokrotnie w ciągu dnia. Im większa będzie różnorodność zjadanych produktów, tym więcej potrzebnych składników otrzyma organizm.

Aby zapewnić sobie zdrowie, trzeba zjadać codziennie co najmniej 500 gramów warzyw i owoców, podzielonych na 5 porcji.

1 porcja to np.:

- 1 jabłko/ 1 pomidor
- garść truskawek/ garść śliwek
- porcja surówki/ miseczek sałatki
- 1 szklanka soku owocowego lub warzywnego
- garść orzechów (najlepiej włoskich, migdałów lub laskowych, ważne aby nie były to orzeszki solone)

Powinniśmy nauczyć się podjadać warzywa i owoce zamiast chipsów, krakersów, paluszków, ciasteczek itp. Warzywa i owoce są niskokaloryczne dlatego regularne ich spożywanie jest tak istotne w zapobieganiu i leczeniu nadwagi i otyłości.

CZY WIESZ?

Sumy bajońskie

olbrzymie sumy, jakie Księstwo Warszawskie było winne Napoleonowi (ok. 20 mln franków).

Geneza powstania sum bajońskich sięga czasu, gdy po rozbiorach rząd pruski udzielał kredytów mieszkańcom pierwszego, drugiego i trzeciego zaboru pruskiego. Na mocy pokoju w Tylży drugi i trzeci zabór oraz część pierwszego, a wraz z nimi zadłużeni u rządu pruskiego mieszkańcy tych terenów, znalazły się pod władzą Napoleona, który z większości tych ziem utworzył Księstwo Warszawskie. Wraz z cesją terytorialną Napoleon stał się wierzycielem sum, które osoby prywatne - mieszkańcy tych ziem byli dłużni rządowi pruskiemu. Następnie Francuzi na mocy porozumienia w Bajonnie przekazali ową wierzytelność (oszacowaną na ponad 40 mln franków) Księstwu Warszawskiemu, które w zamian za to zobowiązane było wypłacić Napoleonowi 20 mln franków (czyli właśnie tzw. sumy bajońskie). Pozornie

Połam sobie Język - Polski



- Pan profesor Fiutykultykiewicz razem z panią profesorową Fiutykultykiewiczową napiwszy się najwydestylowajniuchniej-szego spirytusiku rektyfikowanego wyindywidualizowali się z rozentuzjasmowanego tłumu prestidigitatorów.

- Pchła pchłę pchała, pchła płakała.

- Pchła pchłę pchła, pchła przez pchłę płakała, że pchła pchłę pchała.

- Poczmistrz z Tczewa, rotmistrz z Czchowa.

- Położ rewolwer na kaloryferze.

- Powiedziała pchła pchle: pchnij, pchło, pchłę pchłą.

- Pchła pchnęła pchłę pchłą - i po pchle!

- Pójdźże kiń tę chmurność w głąb flaszki.

- Przygwoździ Bździągwa gwoździem źdźbło, to pobździ źdźbłko.

- Przeleciały trzy pstre przepiórzyce przez trzy pstre kamienice.

- Przyszedł Herbst z pstrągami, słuchał oszczerstw z wstrętem patrząc przez szczelinę w strzelnicy.- Przeszła susza szosą suchą.

więc cesarz sprezentował księstwu ponad 20 mln franków.

Pieniądzy tych jednak Księstwo nigdy nie otrzymało, gdyż sumy bajońskie było trzeba szybko spłacić Francuzom, co spowodowało duże problemy dla budżetu Księstwa, a tymczasem zadłużenie osób prywatnych, z którego miano finansować sumy bajońskie było bardzo trudne do wyegzekwowania i rządowi Księstwa udało się to tylko w nieznacznym stopniu w związku z jego krótką egzystencją.

Można więc, biorąc pod uwagę uzależnienie delegacji księstwa podpisującej konwencję w Bajonnie od Napoleona, zaryzykować twierdzenie, że sumy bajońskie były po prostu kontrybucją, jaką Polacy musieli zapłacić Francuzom w zamian za oswobodzenie.

Po kongresie wiedeńskim, wraz z likwidacją Księstwa Warszawskiego, wierzycielem prywatnych mieszkańców stał się na powrót król pruski.

Określenie sumy bajońskie weszło do języka potocznego, jako określenie olbrzymich, wręcz bajecznych, nieosiągalnych kwot.



**Agnieszka
Lisak**

**DONIESIENIA
Z DAWNEJ
POLSKI**

**Czyli rzecz o
dawnych
pojedynekach**

Nic tak nie podnosiło notowań panny na rynku matrymonialnym jak pojedynek. Było to słowo, które elektryzowało otoczenie, zaś w towarzystwie było w końcu o czym szeptać. Na jego dźwięk młodzieńcom w żyłach krew zaczynała płynąć szybciej; matkom loki stawały na głowie z przerażenia; zaś żony zatroskane o los mężów sięgały po krople na uspokojenie. I tylko niezamężne dziewczęta i kobiety „demoniczne” bywały uszczęśliwione, że oto ktoś dla ich względów był gotów igrać ze śmiercią. „To ta, dla której trzech mężczyzn pojedykowało się” – mówiono z uznaniem o takiej femme fatale. Oprócz pojedynek o kobietę, były także te odbywające się w obronie jej honoru. Wystarczyło, że ktoś mężatce zarzucił w towarzystwie sprzeniewierzenie się wierności małżeńskiej, a już mąż zgodnie z wymogami savoir - vivre powinien był wyzwąć takiego zuchwalca. Stanowisko społeczeństwa co do pojedynek od zawsze było podzielone. Dla wielu były one aktem barbarzyństwa. Męskim szczytem głupoty, wyrastającym z kompleksów i przewrażliwienia na punkcie własnego honoru. Przeciwnicy „awantur pojedykowych” - bo inaczej nie sposób było tego nazwać - zauważali, że takie incydenty jedynie z rzadka prowadzą do uczciwego rozstrzygnięcia sporu. Zdarzało się i tak, że zniesławiony zostawał kaleką, względnie tracił życie, odchodząc z tego świata z wątpliwą satysfakcją odzyskania dobrego imienia. Niestety taki wynik był raczej mierną pociechą dla osieroconej rodziny. Dla innych ten „incydent honorowy” był wyzwaniem godnym prawdziwego dżentelmena, zaś odejść z tego świata z pistoletem czy pałaszem w rękę, było śmiercią „w dobrym guście”.

Dla jeszcze innych zwanych awanturnikami pojedynek był chlebem powszednim i sposobem urozmaicenia sobie życia. Do nie lada rangi urósł on w Niemczech, gdzie dla studentów był niczym sport narodowy, zastępujący dzisiejszą piłkę nożną; no może trochę bardziej brutalny. Młodzieńcy następnie z dumą pokazywali sobie rany na twarzach, przecięcia i ręce na temblakach jak najlepsze trofea przywiezione z wojny - o honor.

Pojedynki można było podzielić na te z kobietą w tle, i te odbywające się z innymi, aczkolwiek zawsze bardzo ważnych powodów. Powody bywały tak ważne, że często już po roku nie pamiętano przyczyn zwady. Przypominały o niej jedynie blizny noszone z honorem jak ordery do końca życia.

Bohaterem pojedynku był między innym poeta Lucjan Rydel. - Podczas jakiegoś alkoholowego przyjęcia doszło do awantury między pisarzem, a jego przyjacielem, w konsekwencji dla ratowania honoru musiało paść słowo „pojedynek”. Gdyby dobrali sobie oni poważnych sekundantów, sprawa skończyłoby się zapewne na monicie, udzielonym jednemu i drugiemu. Ale do roli świadków wybrano czwórkę nie mniejszych świszczypałów, którzy całe zajście potraktowali jako niezłą zabawę. Na broń do walki wybrano pałasze. Sprawa nie przedstawiała się ciekawie, bo przeciwnik L. Rydla znany był jako znakomity fechtmistrz, zaś poeta nigdy nie miał w rękę białej broni. Gdy już doszło do starcia, artysta rzucił się na swego przeciwnika z furią i na ślepo zaczął walić go bronią, gdzie popadło, tak iż w ferworze walki szkła spadły mu z nosa. Metoda okazała się skuteczna dla artysty - laika. Po założeniu szkieł, okazało się, że posiekł dyplomowanego fechtmistrza - jak donosi Adam Grzymała - Siedlecki - „tędy, siędy i owędy”. Widoku posiekanego biedaka serce artysty nie mogło znieść, nieomal się nie rozpląkał patrząc zdyszany na swą ofiarę. Następnie jak matka opiekował się w lecznicy biedakiem, i by skrócić mu nudne godziny rekonwalescencji, czytał Iliadę w oryginale. „To, że mnie poćwiartował - mówił później P. - to Luckowi przebaczyłem, ale tego Homera to mu nie zapomnę.”

Kilka pojedynek na swym sumieniu miał także Wojciech Kossak. O

jednym z nich donosi nam jego córka Magdalena Samozwaniec. - Z uwagi na to, że malarz z natury był kochliwy, sprawa poszła o kobietę. Jako dwudziestoletni chłopak uwiódł on w Wenecji młodzieńką mężatkę. Zgodnie z zasadą, że najciemniej jest pod latarnią, młodzi spotykali się nocą w jej sypialni, podczas gdy za ścianą miarowo chrapał mąż. Amant zwany Wojtkiem wdrapował się do swej ukochanej nocą po balkonie, by z rozmarzonym wzrokiem opuszczać ją nad ranem. Za oknem zaś majaczyło w mroku Canal Grande i księżyc pływający jak gondola w wodzie. Wszystko to nocnym schadzkom nadawało nie lada romantyzmu. W takiej scenerii „grzech słodki był jak miód”. Po jakimś czasie ukochanym przyszło się rozstać. Na pożegnanie młodzi przysięgli sobie dożgonną miłość, która tak jak wieczna undulacja trwa najwyżej pół roku - wspominała Magdalena Samozwaniec. I wszystko byłoby dobrze, gdyby nie fakt, że po dziewięciu miesiącach od rozstania młoda mężatka wydała na świat potomka, jota w jotę podobnego do Wojciecha Kossaka. Wszyscy zauważali to zaskakujące podobieństwo, kręcąc ze zdziwienia głowami. Zrzucano to jednak na efekt „zapatrzenia”. Wtedy jeszcze wierzone, że dzieci mogą upodobniać się do ludzi i rzeczy, którym matki zbyt długo przyglądały się w czasie ciąży. Malarz zaś jako ulubieniec włoskiej polonii nie raz spotykał się oficjalnie z ukochaną i jej mężem, co uznano, za przyczynę zaskakującego podobieństwa dziecka. I wszystko było na najlepszej drodze, by prawdę ukryć i zabrać ze sobą do grobu. Niestety tajemnice mają to do siebie, że nie dają się utrzymać w tajemnicy. Niewierna żona gryziona wyrzutami sumienia postanowiła wypowiadać się mężowi ze swego występku. W rodzinie wybuchł skandal, zaś hrabia poprzysiągł zemstę i oświadczył, że gdy tylko Kossak osiągnie pełnoletniość, wyzwie go na pojedynek. Jak się rzekło, tak się stało. Okazja nadarzyła się w Paryżu, gdzie dwudziestosiedmioletni Wojciech przebywał ze swoją, dopiero co poślubioną małżonką. Paryską idyllę zakochanych przerwało dwóch sekundantów, którzy pewnego razu stanęli w drzwiach malarza. Przy całej rezerwie jaką artysta miał do pojedynek, honor nie pozwalał mu

.....cd na str. 19

.....ze str. 18

odmówić, przecież byłyby to kompromitacja w oczach świeżo upieczonej małżonki. Jako broń wybrano pistolety, spotkanie miało się odbyć o świcie w lasku Bulońskim. Perspektywy na przeżycie były raczej mierne, biorąc pod uwagę fakt, że hrabia był najlepszym myśliwym w Polsce. Żal ścisłał serce malarz, gdy myślał, że ma dopiero dwadzieścia siedem lat, młodą małżonkę i całe życie przed sobą. Wszystko to zaś mogło zostać zniszczone jednym wystrzałem. Z pomocą przyszedł stary spowiednik, który doskonale wiedział, kto ma być uczestnikiem i zapewne ofiarą pojedynku. Oświadczył on więc hrabiemu, że nie da mu rozgrzeszenia, jeżeli ten nie odstąpi od swojego szalonego pomysłu. Szlachcic prosił, płakał, bił łbem o konfesjonał, wszystko na próżno, ksiądz nie zmienił swego postanowienia. „I gdy o świcie błądy z emocji Wojciech stanął w białej koszuli i czarnych spodniach, z lewą ręką przepisowo złożoną na plecach, a prawą, z pistoletem, wyciągniętym w stronę przeciwnika, stała się rzecz zdumiewająca i nieoczekiwana. Zawzięty szlachcic, błądy jak upiór, rzucił pistolet na ziemię i odwrócił się. Zawiedzeni sekundanci Kossaka przyskoczyli do niego: „Przecież to afront i obraza! Teraz pan powinienes hrabiego wyzwąć na pojedynek!””

Przekonywali spragnienia krwi sekundanci. Była to ostatnia rzecz, na którą miał ochotę umierający ze strachu malarz. Czym prędzej wpadł do dorożki i kazał się wieść do domu, gdzie uradowany wpadł w objęcia zapłakanej żony. Dopiero po jakimś czasie dane było mu dowiedzieć się, komu zawdzięczał życie.

Tekst pochodzi z książki Agnieszki Lisak „Miłość Kobieta i małżeństwo w XIX wieku” (Bellona).

www.lisak.net.pl

Aforyzmy -Agnieszka Lisak

* Każdy z nas jest kowalem własnej samotności.

* Idealiści to gatunek, który rodzi się nie po to, by żyć, ale po to, by umierać (za idee).

* Człowiek może być zarówno swoim największym wrogiem jak i przyjacielem.

* Ludzkie nieszczęścia są jak znalezione fotografie, dla wszystkich obojętne z wyjątkiem właściciela.

* Pamięta o tym niewiele, pieniądze nie mogą być celem, mają być środkiem do celu.

* Nawet największa głupota, wychodząca z ust pięknej kobiety, uchodzi w oczach mężczyzn za mądrość i nawet największa mądrość, wychodząca z ust brzydkiej kobiety, uchodzi w ich oczach za banał.

* Z życiem jest jak z sukienką, można mieć bogate i kolorowe życie, a jednak je zmarnować. Można też mieć życie zwyczajne i nosić się z klasą.

* Bogactwo jest jak miecz, który w rękach nieudacznika i głupca, potrafi wyrządzić więcej szkód niż pożytku.

* Życie jest sztuką, niestety większość z nas gra w niej statystów z nadzieją na lepszą rolę.

* Niczym nie szastamy tak bezmyślnie jak czasem.

* Znacznie bardziej od własnych porażek bolą nas sukcesy innych.

* Wciąż biegając za szczęściem, uciekamy przed tym, które już nas spotkało.



Anegdota

Obciachy kościelne

Trzyletnia dziewczynka pojechała do babci na wieś. Był to czas, kiedy po wsiach nosiło się obraz Matki Bożej i babci przypadł zaszczyt goszczenia całej grupy rozmodlonych starszych pań. Kiedy jedna z pań zaintonowała „Czarną Madonnę”, wnuczka, jako dziecko niezwykle muzykalne, podniosła jedną rączkę do góry, drugą oparła o bioderko i dawaj, tańczyć krakowiaczka!

Rodzice z córką poszli do kancelarii parafialnej, żeby omówić planowany chrzest młodszego dziecka. Ksiądz chcąc upewnić się, czy dzieci są wychowywane po katolicku, zapytał rodziców, czy chodzą z dziećmi do kościoła i mówią im o Bogu. Rodzice kiwają głowami „ależ oczywiście, no jasne!”. Kilkuletnia córka spojrzała na szafę, na której stała figurka

Matki Boskiej i głośno zapytała:
- Mamo, a co to jest ta Pani w niebieskim ręczniku na głowie? cdn

KLUB NOSTALGIA

Pożyczki na 5 $\frac{1}{2}$ procent

bez ręczycieli na lat 5, 10, 15 i 20 dla pp. urzędników państwowych, krajowych, autonomicznych, kolejowych, nauczycieli, podurzędników, oficjantów, straży skarbowej i służb państwowych, mających wyżej 1600 koron, stałych rocznych poborów, z wliczeniem dodatku aktywnego, przeprowadza Zastępstwo I austr. kredytowego Zakładu urzędników, Kraków, Rynek Kłeparski 1. 9, I piętro. 8783 4 6

**Motto:**

„Świat bez sztuki naraża się na to, że będzie światem zamkniętym na miłość.”

Jan Paweł II

Komisja w składzie: Dr. Janusz Drzymała – Mississauga
Witold Konefał – St. Catharines
Danuta Nitoń – Hamilton

wyłoniła uczestników Finału 41 Konkursu Recytatorskiego im. Marii i Czesława Sadowskich organizaowanego przez Fundację Władysława Reymonta.

Grupa 0

Nowak, Jakub – Oshawa

Grupa I

Kocemba, Suzan – Hamilton
Królikowska, Amelia – Montreal
Szewczyk, Martyna – Hamilton
Wołowiec, Julia – Montreal

Grupa II

Bochenek, Julie – Mississauga
Jaroma, Justyna – Vancouver
Królicki, Sonia – Mississauga
Ludera, Patryk – Montreal
Luksza, Monika – Montreal
Serra, Adriana – Mississauga

Grupa III

Kowalczyk, Julia – Montreal
Mnieszak, Katherine – Vancouver
Nikolaev, Antonina – Montreal
Tomasik, Adrianna – Mississauga
Wiatr, Albert – Brantford
Wojtanowski, Marta – Mississauga

Grupa IV

Baranski, Janina – Oshawa
Garwecki, Nicole – Vancouver
Krzywdzinski, Mathew – London
Majewski, Paweł – Oshawa
Przystupa Józefina – Vancouver
Sagan, Isabela – Oshawa

Grupa V

Dubowik, Ryszard – Winnipeg
Jarocki, Karol – Montreal
Mazur, Anna – St. Catharines
Pulka, Renata – Montreal
Starzyk, Anna – Oshawa
Wojtanowski, Klaudia – Mississauga

Grupa VI

Jakubiak, Karolina – Mississauga
Karpiński, Barbara – Hamilton
Kowalczyk, Joanna – Montreal
Lemanski, Micheal T. – Mississauga
Ludera, Dominik – Montreal
Wawro, Michalina – Montreal

Gratuluję wszystkim uczestnikom Konkursu Recytatorskiego za uczestnictwo. W tym roku otrzymaliśmy 292 zgłoszenia: z British Columbi, Manitoby, Ontario i Quebec. Cieszymy się bardzo z wielkiego sukcesu kolejnego, 41 Konkursu Recytatorskiego. Komitet Konkursu Recytatorskiego przyznał nagrody-donacje dla szkół, które przygotowały najwięcej uczniów do Konkursu, oraz dyplomy dla nauczycieli najbardziej zaangażowanych w eliminacjach 41 Konkursu Recytatorskiego.

Szkoły:

I Nagroda	\$500	Polska Szkoła Średnia – Hamilton
II Nagroda	\$300	Szkoła Świętego Ducha – Winnipeg
III Nagroda	\$200	Szkoła im. Jana Pawła II – Hamilton

Nauczyciele:

Beata Baczyński – Oshawa
Monika Karpiński – Hamilton
Danuta Kwapiszewska – Winnipeg

Do zobaczenia podczas eliminacji Finałowych 5 czerwca w Hamilton, gdzie zostaną przyznane złote, srebrne i brązowe medale oraz wyłonieni zwycięzcy Konkursu, którzy będą reprezentować kanadyjską młodzież polonijną na Ogólnopolskim Konkursie Recytatorskim pt. „Mówimy Reymontem”.

Dziękuję nauczycielom i rodzicom za przygotowanie dzieci i młodzieży do udziału w konkursie.

Kazimierz Chrapka Przewodniczący Komitetu Konkursu Recytatorskiego

The W. Reymont Foundation



Władysław Stanisław Reymont

1867 - 1925

**"Wiesz, jek chciałbym, aby u nas wszystko rośło i potężniało,
jak bardzo kocham tych wszystkich,
którzy się mogą przyczynić do rozwoju sztuki.
Sam mogę nic w życiu nie zrobić,
ale chciałbym całym sercem, aby zrobili ci co mogą."**

Władysław Stanisław Reymont

Nowelista i Laureat Nagrody Nobla w dziedzinie literatury
Polish novelist and Nobel laureate in Literature.



Fundacja im. W. Reymonta

Założona w 1970 roku

Założona przez Związek Polaków w Kanadzie, Fundacja służy całej Polonii poprzez pracę w szerzeniu kultury i oświaty wśród polskiej grupy etnicznej w Kanadzie.

Od zarania działalności najważniejszym zadaniem Fundacji było i jest utrzymanie i propagowanie KULTURY POLSKIEJ w KANADZIE, utrzymanie dziedzictwa narodowego wśród Polonii, oraz współdziałanie w rozwoju kultury kanadyjskiej.

Pragnąc pobudzić poczucie dumy z polskiego pochodzenia wśród dorastającej tu młodzieży, Fundacja przyznaje stypendia dla studentów polskiego pochodzenia, organizuje konkursy recytatorskie, udziela pomocy finansowej organizacjom, szkołom i różnym zespołom polonijnym, sponsoruje wiele imprez związanych z utrzymaniem i szerzeniem polskości w Kanadzie.

Fundacja im. Władysława Reymonta zgromadziła w swoich szeregach wielu oddanych ludzi, którzy dla szerzenia i propagowania polskiej kultury w mozaice wielokulturowości kanadyjskiej, okazali szlachetne, szczerze i jakże hojne serca.

Tak jak każda organizacja polonijna, Fundacja potrzebuje dzisiaj aktywnych ludzi do pracy. Apelujemy więc do wszystkich, którym sprawa kultury i oświaty młodego pokolenia leży głęboko na sercu, o kontynuację tego dzieła, o poparcie naszej działalności.

Przyszłość polskiej kultury w Kanadzie zależy od solidarności polonijnej. Solidarność tę możecie Państwo zademonstrować popierając naszą działalność przez:

- zakładanie funduszy stypendialnych
- zapisy testamentowe i darowizny
- donacje indywidualne
- członkostwo i aktywną działalność w Fundacji W. Reymonta

Wszelkie dary na cele Fundacji zwolnione są od podatku dochodowego.

Po więcej szczegółowych informacji prosimy o kontakt.



1867 - 1925

14 Hester Street, Hamilton, Ontario L9A 2N2 - Tel. 905-574-9212
www.reymontfoundation.com



HERBY MIAST POLSKICH
- Tadeusz Michalak

Sieradz



Rynek w Sieradzu

– miasto i gmina w województwie łódzkim, w powiecie sieradzkim. Miasto jest położone w strefie nad rzeką Wartą, która tworzy na jego terenie i okolicach Kotlinę Sieradzką. Przez Sieradz biegną drogi krajowe: nr 12, nr 14 i nr 83 oraz linia kolejowa nr 14. W latach 1975-1998 Sieradz był stolicą województwa sieradzkiego.

Według danych z 31 grudnia 2008 miasto liczyło 43 612 mieszkańców.

Prawa miejskie od 1247 r. (jedno z najstarszych miast w kraju), następnie stolica księstwa do końca XV wieku. Upadek miasta powstrzymany dopiero pod koniec XIX wieku – rozwój włókiennictwa; w latach 1975-1988 powstały zakłady dziewiarskie, przemysł maszynowy, metalowy i spożywczy (gorzelnia). Duży park etnograficzny, muzeum.

16 października 2006 patronką miasta została ogłoszona święta Urszula Ledóchowska. Dla upamiętnienia dnia w którym Stolica Apostolska wyraziła na to zgodę, dzień 8 czerwca został ustanowiony Świętem Miasta Sieradza.



WE STOCK PARTS
FOR ALL MAJOR BRANDS

We Sell Reconditioned
& New Major Appliances
Complete In Home Service

Kevin Chambers

Kevin Maenpaa

Merja Chambers

320 Bay Street
Thunder Bay, ON P7B 1S1

Tel.: 344-6080
Fax: 344-6108

LITERATURA

Jan Kochanowski (1530-1584)



Najwybitniejszy poeta wieku XVI przyszedł na świat w dworku szlacheckim, w wiosce Sycynie. Kochanowski początkowo kształcił się w Akademii Krakowskiej, na dalsze studia wyjechał do Włoch, a następnie do Francji, gdzie zdobył najwyższe, możliwe w owych czasach wykształcenie.

Początkowo pisał po łacinie, wzorując się na poetach klasycznych. W Paryżu, pod wpływem francuskiego poety Ronsarda, zaczął używać w swej twórczości języka narodowego. Wtedy właśnie napisał piękną pieśń: „Czego chcesz od nas, Panie. Przysłana do Polski, zachwycała wszystkich i zdobyła poecie sławę. Gdy Kochanowski powrócił do kraju, witano go jako wielkiego poetę i chlubę narodu

polskiego.

Zamieszkał w Krakowie i został sekretarzem króla Zygmunta Augusta. Z czasem przeniósł się do Czarnolasu i oddał się całkowicie pracy twórczej. W cieniu ogromnej lipy, która rosła obok domu, napisał prawie wszystkie znakomite utwory.

Prócz pieśni religijnych i psalmów, pisał Kochanowski utwory świeckie: satyry i fraszki. Opisywał piękno przyrody i obrzędów ludu polskiego, jak np. *Pieśń o Sobótce Świętojańskiej* i inne utwory. Jest też autorem dramatu pt. *Odprawa posłów greckich*. Sztuka ta odnosi się do czasów starożytnych, mówi o wojnie trojańskiej – a równocześnie zawiera aktualną krytykę złych obyczajów szlachty.

Przedwczesną śmierć ukochanej córki, Urszulki odczuł poeta wyjątkowo głęboko. Ból ojca i przejmujący żal

Tren 8

*Wielkieś mi uczyniła pustki w domu moim,
Moja droga Urszulo, tym zniknięciem swoim!
Pełno nas, a jakoby nikogo nie było;
Jedną maluczką duszą tak wiele ubyło!
Ty za wszystkie mówiła, za wszystkie śpiewała,
Wszystkiś w domu kąciki zawsze pobiegała;
Nie dopuściłaś nigdy matce się frasować,
Ani ojcu myśleniem zbytnim głowy psować.
To tego, to owego wdzięcznie oblapiając
I onym swym uciśnym śmiechem zabawiając.
Teraz wszystko umilkło: szczerze pustki w domu,
Nie masz zabawki, nie masz roześmiać się nikomu.
Z każdego kąta żalność człowieka ujmuje,
A serce swej pociechy darmo upatruje*

wypowiedział poeta w 19 wierszach, zwanych *Trenami*. Są one prawdziwym arcydziełem i jedynym tego rodzaju utworem w naszej literaturze.

Poeta zmarł w niedługim czasie po śmierci Urszulki, zostawiając literaturze polskiej ogromny skarb poezji. Utwory jego napisane są nie tylko pięknie – pełno jest w nich rozumnych myśli i szlachetnych uczuć. Przeszedł do potomności, jako wzór Polaka stojącego na szczycie kultury europejskiej. Był przy tym mistrzem słowa poetyckiego; na jego sztuce wzorowali się pisarze następujących pokoleń, poeci tej miary, jak: Mickiewicz, Słowicki, Tuwim. W literaturze zajmuje poczesne miejsce „ojca wielkiej poezji polskiej”.

Opracował Tadeusz Michalak

Na podstawie książki „Polska wczoraj i dzisiaj” wydanej przez Związek Nauczycielstwa Polskiego w Kanadzie



Kochanowski nad zwłokami Urszulki – obraz Jana Matejki

Dzień Matki

Dzień Matki – święto obchodzone corocznie w Polsce 26 maja jako wyraz szacunku dla wszystkich matek. W tym dniu są one zwykle obdarowywane laurkami, kwiatami oraz różnego rodzaju prezentami przez własne dzieci, rzadziej inne osoby. To święto ma na celu okazanie matkom szacunku, miłości, podziękowania za trud włożony w wychowanie.

Historia -Początki święta sięgają czasów starożytnych Greków i Rzymian. Kultem otaczano wtedy matki-boginie, symbole płodności i urodzaju. Zwyczaj powrócił w siedemnastowiecznej Anglii pod nazwą niedziela u matki i początkowo oznaczał wizytę w katedrze. Dzień, w którym

obchodzono to święto, był wolny od pracy. Do tradycji należało składanie matce podarunków, głównie kwiatów i słodczy, w zamian za otrzymane błogosławieństwo. Zwyczaj przetrwał do ok. XIX wieku. Ponownie zaczęto go obchodzić po zakończeniu II wojny światowej. Inaczej historia tego święta przedstawia się w USA. W 1858 amerykańska nauczycielka Ann Maria Reeves Jarvis ogłosiła Dni Matczynej Pracy, zaś od 1872 Dzień Matek dla Pokoju promowała Julia Ward Howe. Ann Marie Jarvis, córce Ann Jarvis, w 1905 udało się ustanowić Dzień Matki. Z czasem zwyczaj ten rozpowszechnił się na niemal wszystkie stany, zaś w 1914 Kongres USA uznał przypadający na drugą niedzielę maja Dzień Matki za święto narodowe.

Dzień Matki w Polsce- W Polsce Dzień Matki obchodzono po raz pierwszy w 1914 roku w Krakowie.

**Życzenia dla mamy**

**Wiele pięknych kwiatów znamy:
tulipanów,
róż i bżów.**

**My dla naszych Mam dziś mamy
najpiękniejsze kwiaty słów:
Słowo miłość - za ich troski.
Słowo wdzięczność
za ich trud.
Dar to skromny
dar dziecięcy,
wyśpiewany z serc
jak z nut.**

-Wyszukała Im



3 maja, 1942 roku. Folwark Burki.

Mam wolny czas, bo dzisiaj jest niedziela, więc piszę dalej. W piątek również nie pracowałem, ponieważ pani Józefa rano, przy śniadaniu, powiedziała do mnie:

– Włóż dzisiaj dobry garnitur i odpocznij. Robotę w następnym tygodniu przyspieszymy.

Zdziwiłem się ja:

– Dlaczego dzisiaj nie pracujemy?

– Przecież jest święto robotnicze, pierwszy maja.

– To i wy to święto obchodzicie?

– Jak kto chce.

Podstępny jednak naród ci Polacy. Nawet nasze, proletariackie święto przywłaszczyli sobie. Ale nic, to mi się przydało nawet, bo byłem zmęczony. Wiadomo, we dwoje tylko pracujemy, więc trudno nadażyć ze wszystkim. W kołchozie to by naszą robotę ze dwudziestu ludzi robiło... Mnie kiedyś pani Józefa powiedziała:

– Rób ile możesz, bo ty tu jesteś jak na swoim gospodarstwie. Ty pracujesz dla mnie a ja pracuję dla ciebie. A oboje pracujemy po to, żeby było z czego żyć.

Bardzo mi przyjemnie było to słyszeć, chociaż właściwie, powinienem przy moim wykształceniu, nie pracować lecz pracą innych kierować. Ale wygląda na to, że też jestem dziedzicem, szczególnie gdy włożę lepsze ubranie, zawiążę krawat i „Omęę” uwidocznie.

Bardzo to przyjemne samopoczucie. Jeślibym jeszcze mógł z Wilna pozostawione tam rzeczy zabrać, to można powiedzieć, całkiem byłbym zadowolony. Szczególnie katarynki mi brakuje, ponieważ jestem, człowiekiem uczuciowym i muzykę tak samo silnie uwielbiam jak i kiełbasę.

Na Stalina ja już wcale nie gniewam się,

bo chociaż i jest on obcokrajowcem, lecz okazało się, że bardzo dba o ruskie interesy. I wcale on temu nie winien, że Hitler nas oszukał. Bo to taka podła bestia, która żadnych przyrzeczeń nie dotrzymuje i honorowe zobowiązania łamie.

Pani Józefa to wszystko dokładnie mi wytłumaczyła i powiedziała, że Stalin teraz, razem z Polską, Anglią i Ameryką, przeciw Hitlerowi walczy i podpisał „kartę atlantycką”, w której jest powiedziane, że wszystkie narody muszą być wolne i żyć bez strachu i w dobrobycie.

Bardzo to przyjemnie, że nareszcie burżuazja zrozumiała, że bez wolności żyć nie można.

Więc jest nadzieja, że wszystkie państwa dobrowolnie zostaną przyłączone do Związku Radzieckiego. Tylko trzeba tę imperialistyczną zarazę, Hitlera, zwyciężyć. Wówczas pewnie uda się światowy kołchoz zbudować, wszystkich burżujów, posiadających zegarki i rowery, wyrznać i za pomocą NKWD nasz ruski socjalizm wszędzie wprowadzić.

Po dobrym śniadaniu poszedłem ja do stodoły i uroczyste „Internacjonał” oraz „Ojczy nasz” odśpiewałem. Bo ja już do tej komunistycznej modlitwy bardzo piękną rewolucyjną melodię dobrałem. Więc śpiewam ją często na chwałę OJCU naszemu, Stalinowi.

10 maja, 1942 roku. Folwark Burki.

Towarzyszom; generałowi Sikorskiemu i prezydentowi Raczkiewiczowi. Do Malugów ja chodzę teraz w każdą niedzielę, chociaż bardzo mnie jego funkcja kapitalistycznego agenta nie podoba się. Ale dziewczki są bardzo piękne i chciałbym którąś z nich przygruchać. Gdy byłem u nich ostatnim razem, to młodszy syn Malugi, Andrzej, powiedział do mnie:

– Szkoda mnie ciebie bardzo.

– Dlaczego? – spytałem.

– Że taki głupi jesteś... Otumanili ciebie wasi politrucy i nic ty o świecie nie wiesz. A nawet o tym, co u was się dzieje też pojęcia nie masz.

Bardzo mi przykro było to słyszeć. Ale czy mogłem mu powiedzieć, że i ja jestem oficerem, i że to oni właśnie są ciemną masą, a nie my. A on dalej mówił: – W ogóle twoje położenie jest kiepskie.

Bo jeśli Hitler zwycięży, to musisz

zawsze pod fałszywym nazwiskiem żyć i wszystkiego bać się. Jeśli Rosja zwycięży, to też do domu wrócić nie możesz ani się ujawnić.

– Jak to, nie mogę?

– Rzecz jasna, że nie możesz, bo w łeb ci od razu palną, albo na wykończenie do łagru wyślą za to, że zostałeś od wojska.

Ty przecież dezerters jesteś, a nawet za zdrajcę możesz być uznany. Znam ja wasze porządki.

– Ale mnie przecież zostawili i sami uciekli. Cóż miałem robić? Sam jeden Niemców zatrzymać?

– O to cię i pytać nie będą. Wiem ja dobrze, że u was żołnierz, który nawet walcząc i ranny do niewoli się dostanie jest uważany za zdrajcę. A coż dopiero taki jak ty!

Pomyślałem ja sobie, prawdę mówię.

Marna moja sprawa. Więc pytam go:

– Cóż mnie teraz robić?

– Nie wiem – powiedział. – Jeśli wasi znów tu przyjdą, to kula ciebie nie minie.

Albo kula, albo śmierć z głodu i przepracowania w łagrze. Jedynie to może cię uratować, jeśli tu, po zwycięstwie nad Hitlerem, znów wolna Polska będzie. Wówczas ocalejesz.

– Ale wówczas wasi kapitaliści mnie zabiją!

– Jacy tam kapitaliści – powiedział Andrzej. – I po co im ciebie zabijać!

Nagadali ci głupstw i wierzysz waszym bzdurem. U nas żyli bezpiecznie i swobodnie nawet tacy, którzy tu, przed wojną jeszcze, z Rosji uciekali. I nikt im krzywdy nie robił.

– Ale przecież jestem Rosjaninem.

A on powiada:

– U nas obcokrajowców dużo było i każdy mógł swobodnie żyć i pracować, jeśli przeciw naszym prawom nie występował.

Zepsuł ten Andrzej mój humor. Zrozumiałe, że rzeczywiście moja sytuacja jest bardzo marna. Nie interesowały mnie już ani pieśni, ani poczęstunek, ani dziewczki. Nawet wcześniej do domu poszedłem.

Zapytałem pani Józefy:

– Pani jest bardzo uczona. Bo ja cóż, zwykły żołdat jestem i mało co wiem.

Niech mi pani

powie prawdę: czy zwyciężymy Hitlera?

– Naturalnie – powiedziała – że zwyciężymy. Przeciw niemu przecież pół świata teraz walczy. Na razie on jeszcze się trzyma, ale długo to nie potrwa.

....cd na str. 24

.....ze str. 23

– Dobrze – powiedziałem. – A jak hitlerowców stąd wypędzimy, to jaka tu będzie władza: angielska czy sowiecka?
 – Ani angielska, ani sowiecka – odparła.
 – Tu będzie znów Polska, tak jak i była. O to przecież walczyliśmy i walczymy wciąż z Niemcami... Mamy zagwarantowaną naszą wolność umowami międzynarodowymi. Bo o to, żeby tu był obcy rząd nie potrzebowaliśmy wcale walczyć. A z Rosją nasz naczelny wódz, generał Sikorski, już się porozumiał. On teraz w Anglii mieszka.
 A jak Niemców pokonamy to zaraz tu z polskim wojskiem przybędzie.
 – To ten Sikorski jest teraz dla was tym, kim dawniej był Piłsudski?
 – Owszem, cały naród jemu ufa i czeka kiedy on tu zawita. Rząd nasz, wraz z prezydentem, też tu przyjedzie i będziemy Polskę odbudowywać po tych spustoszeniach, które nam sowiecka i niemiecka okupacja wyrządziła.
 – A kto u was teraz jest najgłówniejszy?...
 Ot, u nas Stalin. A u was?
 – U nas prezydent Raczkiewicz.
 – Raczkiewicz?
 – Tak.
 – Z tego wynika, że dwóch wodzów macie. Jeden cywilny, to prezydent. A drugi wojskowy, to generał Sikorski. Nie jest to dobrze.
 – Dlaczego?
 – Bo porządku nie ma. Nie wiadomo nawet komu telegramy posyłać z wyrazami uwielbienia i wierności. I wojsko nie wie, o kim ma pieśni śpiewać.

Długo mi pani Józefa o polityce, demokracji i o różnych innych sprawach opowiadała. Ale ja tym wszystkim mało interesowałem się. Najgorszą rzeczą jest to, że moja sytuacja teraz jest bardzo marna. Nasi przyjdą: kula w kark! Niemcy złapią: kula w łeb! I okazało się, że jedynie na Polaków ja mogę liczyć. Na ich burżujski, pański rząd. Ot, do czego sprawa doszła!!!

Całą prawie noc ja nie spałem i o tym wszystkim rozmyślałem. Bo wyszło tak, że jestem ja dezertor, wróg ludu i proletariatu. A cóż ja zawiniłem? Zawsze przecież kochałem ponad wszystko na świecie Stalina i Rosję. Zawsze ich chwaliłem i uwielbiałem, tak jak się należy każdemu prawdziwemu i uczciwemu komuniście na całym świecie. I tylko na kulę w łeb, albo na zesłanie do łagru zasłużyłem!... Nawet okazało się, że tylko burżuazja i kapitaliści mogą mnie z tej sytuacji wyratować i żyć mi dać... Bardzo to przykre samopoczucie. Tak.

Będę musiał ja wyuczyć się mówić po polsku i słów polskiego „Internacjonau”, oraz melodii jego dokładnie się dowiedzieć. A „Zapiski” moje muszą ja chyba zadedykować aż dwom panom na raz. Temu generałowi Sikorskiemu i prezydentowi Raczkiewiczowi. Tylko kogo z nich pierwszego wymienić? Ważna to kwestia i obawiam się, żeby omyłki nie popełnić. Ale chyba lepiej generała. Bo jak on Hitlera pokona, to rzecz wiadoma, władzę w swoje ręce capnie i wówczas prezydenta jakoś tam sprytnie zlikwiduje. Więc będzie

pierwszym w państwie. A jeśli omylę się co do ważności osoby, to chyba będę musiał prosić o wybaczenie i przyznać się polskiemu NKWD, że mnie Niemcy do tego namówili, jajaś przez głupotę posłuchałem. Może łagodniejszą karę wymierzą. Tak, trudno mi bardzo do nowych okoliczności się przystosować. Zacząłem ja codziennie panią Józefę prosić, żeby mnie koniecznie portrety prezydenta Raczkiewicza, generała Sikorskiego, oraz Piłsudskiego kupiła. Powiedziałem jej, że zapłacę za nie każdą cenę. Gotów jestem nawet zegarek sprzedać, aby tylko je mieć.
 – Po co ci potrzebne? – spytała ona mnie.
 – Bardzo ja wielkich wodzów i ojców narodu polskiego kocham!

Obiecała mi ona, że gdy będzie w Wilnie to postara się te portrety znaleźć. Byłoby wspaniale! Mógłbym Piłsudskiego pośrodku powiesić. To niby ich kapitalistyczny Lenin. A z lewa i z prawa Sikorskiego i Raczkiewicza. To tak jak Stalin i Mołotow. Tylko muszę koniecznie się dowiedzieć jak kapitalistyczny Marks się nazywał. Bo przydałoby się i jego portret powiesić. Dobrze by było i portret polskiego naczelnika reakcyjnego NKWD nabyć. Inaczej mogłoby to być poważne odchylenie od burżuazyjnej generalnej linii.

Konstytucja 3 Maja



została uchwalona przez Sejm Wielki w maju 1791 roku i była to pierwsza w Europie, a druga na świecie (po amerykańskiej) uchwalona konstytucja. Dzień ten został uznany świętem już 5 maja 1971 roku. Ponownie, po odzyskaniu niepodległości w 1918 roku, 3 maja został uznany za święto państwowe na mocy uchwały Sejmu z dnia 29 kwietnia 1919 roku.

Zgoda Sejmu to sprawiła,
 że nam wolność przywróciła.
 Wiwat, krzyczcie wszystkie stany,
 niech żyje król kochany.

Wiwat Sejm i naród cały!
 Dziś nam nieba żywot dały.
 Wiwat, krzyczcie wszystkie stany,
 niechaj żyje król kochany!

Maj – rocznica pięknych serc!
 Maj – rocznica wielkich myśli,
 Tym, co dawno przeminęli,
 Hołd składają, ci co przeszli.
 Choć przeminął dawno wiek,
 Choć przeminął dawno wiek,
 Dawne hasła się zmieniły,
 Orzeł począł nowy bieg.
 Lecz z przeszłości czerpał siły.

Konstytucja 3 Maja była ustawą przełomową, jedną z pierwszych na świecie. Miała ona uregulować chory system, służąca na prawie wewnętrznych stosunków społecznych, panujących w państwie. Była też jedną z prób odpowiedzi na I rozbiór Polski i zapobieżeniu dalszemu rozkładowi państwa.

Była ukoronowaniem sejmu czteroletniego (tzw. Sejmu Wielkiego). Same prace od początku trwały w konspiracji pod przewodnictwem Stanisława Małachowskiego - marszałka, Ignacego Potockiego oraz Hugo Kołłątaja

Wyszukała LM



KALEJDOSKOP SPORTOWY

Robert Kania

Gołota wznowił treningi. Wróci na ring?

16.04.11



Andzej Gołota

Sam Colonna, szkoleniowiec Andrzeja Gołoty potwierdza, że jego podopieczny wznowił treningi. Od jakiegoś czasu mówi się o pożegnalnej walce 43-letniego boksera, która miałyby odbyć się w Polsce.

Zdaniem Colony jest jednak za wcześnie, aby rozstrzygać, czy jeden z najlepszych polskich pięściarzy w historii stoczy kolejny oficjalny pojedynek.

- Na razie nie zostały podjęte żadne decyzje. Andrzej pojawia się w gymie, trenuje. Kiedy rozpocznie trenować naprawdę poważnie, wówczas będziemy mogli o takiej walce rozmawiać. To wyłącznie jego decyzja. Nie mogę dyktować Andrzejowi co ma robić. Jeśli zechce jeszcze walczyć, będę mu pomagał i zostanę z nim do momentu, w którym zechce powiesić rękawice na kołku - deklaruje Colonna, który pracuje obecnie również z innym polskim pięściarzem, występującym w wadze półciężkiej Andrzejem Fonfarą. Colonna twierdzi, że Gołota od czasu swojej ostatniej zawodowej walki z Tomaszem Adamkiem nie przybrał na wadze, a wręcz przeciwnie - stracił kilka kilogramów. Przed pojedykiem z "Góralem", który odbył się w październiku 2009 roku w Łodzi, "Andrew" wniósł na wagę 116,3 kilograma. Zdaniem Colony polski

pięściarz mieszkający na stałe w Chciago waży obecnie

pięć kilogramów mniej. - Andrzej jest w całkiem dobrej formie. Nie jest zbyt ciężki, brał udział w "Tańcu z Gwiazdami", wciąż ma dobrą kondycję. Waży jakieś 245 funtów (ok. 111,1 kg, przyp. red.). Jest to waga zbliżona do tej, z jaką może przystąpić do ewentualnej walki - mówi Colonna, który prowadził Gołotę w trzech pojedynkach o tytuły mistrzowskie w kategorii ciężkiej w latach 2004-2005. Starcie z Chrisem Byrdem o pas IBF zakończyło się remisem, a potyczki z Johnem Ruizem o tytuł WBA i Lamone Brewsterem o trofeum WBO przyniosły przegrane Polaka. Według wielu obserwatorów, rezultaty tych dwóch pierwszych walk były dla Gołoty krzywdzące.

Robert Kubica zaczyna chodzić

13.04.11



Robert Kubica

Robert Kubica, który 6 lutego uległ ciężkiemu wypadkowi samochodowemu, zaczyna powoli chodzić - poinformował w środę PAP ortopeda, doktor Francesco Lanza, który go operował. Według lekarza być może niedługo polski kierowca Formuły 1 będzie mógł opuścić szpital.

Lanza zastrzegł, że nie wiadomo jeszcze, kiedy Kubica wyjdzie ze szpitala w Pietra Ligure, gdzie przebywa od ponad dwóch miesięcy. Ortopeda podkreślił natomiast, że zbliża się moment, kiedy hospitalizacja nie będzie już konieczna.

"Zaczyna chodzić. Robi powoli krok po kroku, bo przecież dwa miesiące się nie ruszał, uczy się więc przybierać poprawną

postawę. Myślę, że w ciągu tygodnia - dziesięciu dni będzie mógł już spokojnie chodzić" - wyjaśnił. Dodał, że Kubica chodzi posługując się tzw. balkonikiem.

"Ale po wypadku, jakiemu uległ, potrzebny jest powolny proces. Po dwóch miesiącach leżenia nie może tak po prostu wstać i iść do Rzymu" - powiedział Lanza.

Zapytany zaś o to, czy wie coś o tym, czy Kubica zechce przyjechać do Rzymu na beatyfikację Jana Pawła II, co sugerują niektóre portale, doktor Francesco Lanza oświadczył, że nic o tym nie wie.

"Kiedy wyjdzie ze szpitala jeszcze nie wiadomo. Z naszego punktu widzenia, gdy odzyska samodzielność, będzie mógł wyjść" - stwierdził włoski ortopeda.


6 lutego Robert Kubica uległ poważnemu wypadkowi w czasie rajdu samochodowego w Ligurii, po którym trafił do szpitala w bardzo ciężkim stanie. W ciągu dwóch tygodni od zdarzenia przeszedł cztery operacje: stopy, łokcia, barku i zmiążdżonej dłoni. Od kilku tygodni przechodzi rehabilitację.

Tour de Pologne

Tegoroczny Tour de Pologne może być najciekawszy od wielu lat. To opinia, którą zgodnie wygłaszano w Krakowie po uroczystej prezentacji naszego narodowego wyścigu.

Tour potrwa od 31 lipca do 6 sierpnia. Trasa wiedzie z Pruszkowa do Krakowa. Pierwsze cztery etapy i ostatni są płaskie, ale stosunkowo krótkie. - Dawniej były długie i uważano je za nudne. Teraz zostały skrócone do minimum. Dlatego można się spodziewać, że od startu będzie wiele akcji - powiedział Marek Rutkiewicz, który ma być liderem polskiej grupy CCC-Polsat-Polkowice.

W wyścigu wystartują 23 zespoły liczące po 8 kolarzy - 18 z World Tour, a więc światowa elita, wspomniane CCC, reprezentacja Polski oparta na zawodnikach drużyny Banku BGŻ oraz trzy zespoły ProContinental, które otrzymają dzikie karty. - Liczę, że w sumie wystartuje 22-23 Polaków, z Sylwestrem Szmydem, Maciejem Paterskim i Michałem Kwiatkowskim na czele - powiedział dyrektor TdP Czesław Lang.



AUTO MEDIC

BENNY **ROBERT**

Phone: (807) 344-9291

407 Fort William Rd.
Thunder Bay, ON
P7B 2Z5

Dr. Ronald B. N. Palinka

Periodontist

44 South Algoma Street
Thunder Bay, Ontario
P7B 3A9

Phone: 807-345-1144 Fax: 807-345-4944

Dental Implants ~ Treatment of Gum Disease

TWINPORT TIRE
Complete Tire Service

GARY RENNER
SALES




DUNLOP
563 S. Syndicate Avenue
Thunder Bay, Ontario
P7E 1E6

MICHELIN
Bus.: 623-0475
Res.: 345-8187

TWIN CITY FIREWOOD
FIREWOOD FOR SALE




Cut & Split • Custom Lengths
Pick up or Deliver

935-2060 628-7707

Martin-628-4429 mbe@xplorwet.com

345-9353

ROBERT'S PLUMBING & SHEET METAL LTD.


Residential & Commercial
• High Efficiency Boilers Furnaces
• Sales • Service • Financing • Oil • Wood • Gas

24 HR SERVICE
SERVICING AT ITS FINEST





286 Secord St.
Thunder Bay, Ont. **Dial 345-9353**


ROBERT'S PLUMBING & SHEET METAL CO



Bill Mauro, M.P.P.
Thunder Bay - Atikokan



Constituency Office
240 S. Syndicate Ave.
Thunder Bay, On P7E 1C8
T-(807) 623-9237 F-(807)623-4983
E-bmauro.mpp.co@liberal.ola.org



CHIMO BUILDING CENTRE

A Division of Dawnya's Inc.
540 South Syndicate Ave
Thunder Bay, ON P7E 1E7

Dennis Clifford

Tel: (807) 623-5114 Fax: (807) 623-6819
email: chimolumber@tbaytel.net
email: dennisclifford@tbaytel.net




Michael Gravelle, M.P.P.
Thunder Bay-Superior
North Constituency Office

101-215 Van Norman Street
Thunder Bay, Ont. P7A 4B6
T-(807) 345-3647 F -(807) 345-2922



SCOTT GREGORY
PHONE (807) 622-0505
FAX (807) 622-5299
EMAIL alloytech@tbaytel.net

Alloy Technical Welding Services

- ALUMINUM, MAGNESIUM & STAINLESS STEEL WELDING
- CUSTOM FABRICATION • GENERAL REPAIRS
- PROPS, SKAGS & BOAT REPAIRS

MOBILE SERVICE AVAILABLE
301 HARDISTY STREET, THUNDER BAY, ONTARIO P7C 3G9

BERNIE'S UPHOLSTERY



389 Oliver Road
(corner of Oliver and High)
Thunder Bay, ON
P7B 2G1

PH: 345-5546
Fax: 345-3337

Brigitta D'Angelo & Werner Bogensberger

*London Variety
European Delicatessen*



*High Quality Products, Homestyle Polish
Cakes, Kielbasa, Pierogies & Cabbage Rolls
320 Balsam St.
Thunder Bay, ON.
P7A 5N8
Bus. 807 344-9488
Cel. 807 251-4212*

Roman Okonski
romans@live.ca




RV's - BOATS - ATV's - SNOWMOBILES

940 Cobalt Cres
Thunder Bay, Ont.
807-346-9399, 1-800-465-5322
www.smithsrvcentre.com



HARBOURVIEW FUNERAL CENTRE INC.



"Providing Quality Care in the Funeral Industry"

RYAN VENN
MANAGING FUNERAL DIRECTOR

499 Cumberland Street N.
Thunder Bay, ON P7A 4R9
Email: harbourviewfuneralcentre@shaw.ca

Tel. (807) 346-9880
Fax (807) 345-6184

MUSIC PLACE



263 Park Ave.
Thunder Bay, Ont
345-0073

Musical Products:

- ... Acoustic Pianos, Digital Pianos
- ... Portable Keyboards
- ... Guitars
- ... Computer Music Supplies

Musical Instruction:

- ... Children's Programs
- ... Pop Piano & Organ
- ... Classical Piano
- ... Voice Violin
- ... Guitar




**Koło Polek Związku
Polaków w Kanadzie**

**Ladies Circle
Polish Alliance of Canada
Branch 19**

102 S. Court Street
Thunder Bay, Ontario
Office-807-344-3372



Henry Kowal
Owner
Registered Insurance Broker

905 Tungsten Street
Thunder Bay, ON
P7B 5Z3
www.kowalinsurance.com
1 800 416.0700

p 807 623.5470
f 807 623.6902 e henry.kowal@kowalinsurance.com



WIZARD
CARPET UPHOLSTERY & CLEANING

"Your image is our responsibility."

683-1294

FAX: 683-1294
CELL: 472-4546



**Canadian Polish Congress
Kongres Polonii Kanadyjskiej**

P.O. Box 10181
Thunder Bay, On
P7B 6T7

Prezes H. Bystrzycki

1648819 ONTARIO LIMITED

Locker Service
Frank's La QUALITY FOODS

1090 Lithium Drive
Thunder Bay, Ontario P7B 6G3

Telephone: (807) 346-8388
Fax: (807) 344-1585
E-Mail: laqualityfoods@tbaytel.net

LUIS ALVES
CELL: (807) 476-7828

TOUCHING
LIVES

THE MORE WE CARE,
the more beautiful life becomes.

A family
Tribute **Blake**
Funeral Chapel Limited

Fort William's Oldest & Most Trusted Funeral Home

200 S. May Street,
Thunder Bay, ON
Telephone 623-6446

www.blakefuneralchapel.com
blakes@blakefuneralchapel.com

LANGEN
AUTO & PLATE
GLASS

Sales & Service of Quality Windows & Doors
for Over 50 Years

DAVE DUDAR

PHONE: 807-345-6424
FAX: 807-345-9490

248 Secord Street
Thunder Bay, ON
P7B 3E5

EVENINGS AND EMERGENCIES
807-767-5600

"Hands On" Car Wash and Detailing

One Stop Total Car Care Salon
"Liquid Glass" Paint Protection
RustBlock Corrosion Protection

Nestor Baranyk
Owner/Operator
Tel 344-2886
Fax 285-5426

567 Memorial Ave., Thunder Bay, ON P7B 3Z1
E-mail: handsincarwash@shaw.ca

Car Wash & Detailing

RUSTBLOCK

Investors Group

Investors Group Financial Services Inc., I.G. Insurance Services

John P. Walas
Division Director

100-1113 Jade Court, Thunder Bay, On P7B 6M7
Ph.(807) 345-6363 Cell(807) 474-7633
Fax (807) 345-0741 Toll Free (888) 303-5634

john.walas@investorsgroup.com

*License Sponsored by The Great-West Life Assurance Company

**Enroll Today for your
Private Music Lessons**

- Drums • Piano • Keyboards • Guitar • Bass • Sax
- Trumpet • Flute • Clarinet • Vocal • Violin

Program coordinated by the Valente Family. Bachelors of Education with 25 years teaching and over 40 years of live performance experience.

Valente's MUSIC
A DIVISION OF ACADEMY OF MUSICAL ARTS LTD.

"MAKING MUSIC TOGETHER"

Music Lessons • Sales • Live Entertainment • DJ Service • Rentals
• Recording Studio • Repairs • Karaoke • Sound and Lighting Production
• Installs • Stage Rentals • Projectors • Screens • Wireless Microphones

North and South Ward Studios.
Showroom at 78 South Algoma St, Thunder Bay, ON
Phone **807-345-8711** Toll Free **1-888-267-6249**
www.valentesmusic.com email: sales@valentesmusic.com



SUPREME CLEANERS
THUNDER BAY'S TRUSTED CLEANERS SINCE 1941
"QUALITY CLEANING SERVICE FOR ALL YOUR CLEANING NEEDS"

DON Buset

434 N. Edward Str. 225 Camelot Str.
807-577-115 807-344-4041

109 Regina Ave. HEAD OFFICE- 425 S. Syndicate Ave.
(Dawson Heights Plaza) 807-622-6411
807-767-1101 Fax -807-622-3225



APPLE Auto Glass
FEATURING NOVUS

DAWN ANN EARL
Sales Associate

Glass Replacement • Stone Chip Repair • Crack Repair
Accessories • Paintless Dent Removal

111 N. VICKERS STREET, THUNDER BAY ON P7C 4A9 (807) 623-7700
TOLL FREE: 1-800-506-5665 Fax: (807) 623-5237




SARGENT & SON LTD.
• FUNERAL DIRECTORS SINCE 1924 •

www.sargentandson.com

Ph. (807) 345-5351
Fax (807) 345-2015
Email: info@sargentandson.com

James L. Sargent
President and General Manager

21 North Court Street,
Thunder Bay, ON P7A 4T4



Dennis LeBlanc
General Manager

287 Bay Street
Thunder Bay, ON P7B 1R7
Tel: (807) 345-5397

**SECURITY SYSTEMS
AND
DEADBOLT**



BRYTANIA GAJDA DD.
Denture Clinic

270 Bay Street
Thunder Bay, Ont
P7B 1R5
807-343-5750



**Royal Canadian Legion
Polish Veterans Br. 149**
730 Simpson Street

Catering in two halls from 40 to 350
persons: weddings, anniversaries, shags and
showers. Ideal place for meetings. Air-
conditioning, ample parking.

For booking call 623-0543
12 noon -5pm - Monday to Friday

Odpowiedz
Imienniczka moja data
Irenie 4 kwiatki :)
Przy okazji:
Jola dała Irenie i Kasi po
jednym
Lucyna data 2 Irenie, 3
Kasi
Kasia data 4 Irenie, 2 Joli,
1 Lucynie
Irena data 3 Kasi, 1
Lucynie, 3 Joli.

Ten kupon upoważnia do
bezpłatnej gry
w kręgle dla Ciebie i do 3
z Twoich znajomych.
Komplement od Galaxy Lanes
(Wypożyczanie butów
nie włączone.)
Upoważnione przez -Ted Ciotucha
(Kupon wygasa z dniem 31 sierpnia,
2011)

Mówimy po polsku
www.galaxylanes.ca



**636
W Arthur St
577-6221**

This one use coupon entitles
you to a free game of bowling for
you and up to 3 of your friends
compliments of Galaxy Lanes.
(Shoe Rental Not Included)



Authorized By: Ted Ciotucha
(Offer expires August 31st, 2011)



299 WAVERLEY STREET
THUNDER BAY, ON
P7B 5Z7

TEL.: 1-807-344-1121
1-807-344-2014
FAX: 1-807-345-5562



420 GORE STREET, W.
THUNDER BAY, ON
P7E 6J2

TEL.: 1-807-473-1121
1-807-475-7691
FAX: 1-807-473-1940

John-Bryan Gardiner
Senior Funeral Director
Vice-President, Managing Partner



EVEREST FUNERAL CHAPEL LIMITED
FAMILY-OWNED AND OPERATED SINCE 1925

Erik The Painter

- Exterior / Interior • Residential / Commercial
- Your Wallpaper and Woodwork Experts
- Committed to Complete Customer Satisfaction based on the Highest Professional Standards
- All Work Fully Insured & Guaranteed
- Specializing in Meticulous Residential Projects for the Most Demanding Clientele

Free Estimates - Competitive Prices

Call **473-6154**





RAINBOW PRINTERS LTD.
Lehto & Rainbow

WE ARE NOW LOCATED AT
380 Mooney Street
Thunder Bay, ON
P7B 5R4
(behind Greyhound Bus Depot)

Tel. 807-623-5215
Fax 807-623-2880
donna@rainbowprinters.ca
www.rainbowprinters.ca

WE'VE MOVED!





THUNDER BAY'S Preferred Automotive Superstore

Thunder Bay's preferred car and truck appearance, protection & detailing service centre, Accessory and Customizing Superstore.

- Rust Proofing
- Detailing and Shampooing
- Truck Accessories Superstore
- Oil and Lube Services



RUST CHECK

Since 1973, over 2 million Rust Check Body protection applications performed.
Rust Check actually dispels water, making it possible to apply, any time of the year.
It Really Works!
starting at **\$99⁹⁹**
Serving Northwestern Ontario since 1981.

1170 Waterford Street, Thunder Bay, Ont.
623-6888 • Toll Free: 1-800-576-6888
www.rustcheck-ow.com

WEILER, MALONEY, NELSON

Nieruchomości ◀
Komersyjne
Spory Prawne ◀



▶ Prawo Korporacyjne
▶ Testamenty i Spadki

B. PAUL JASIURA
Polski Adwokat, Radca Prawny i Notariusz
Tel. 625-8881



**Sekcja Pań przy Stowarzyszeniu
Polskich Kombatantów
w Kanadzie Koło Nr. 1**

Polish Combatants of Canada Br 1 Ladies Circle

209 N. Cumberland Street, Thunder Bay, Ont. P7A 4N2

Office- 345-1861, Kitchen -344-7842, Fax -346-4408




100 YEARS
A Century of Trusted Protection
1910 - 2010



Philpot & Delgaty
INSURANCE
Auto • Home • Business

800 E. Victoria Avenue 623-9022





SENTROMAX SURVEILLANCE

BERNARD BRENK

PHONE/FAX (807) 768-3284

149 Morrow Rd. MURILLO, ONT POT 2GO

Dr. Donald W. Lysak
 1318 Victoria Avenue, E
 Thunder Bay, Ontario
 P7C 1C2

FAMILY DENTISTRY

Phone (807)-623-1421 Fax (807) 622-2400

EUROPEAN MEATS & DELI
 WHOLESALE & RETAIL MANUFACTURED ON PREMISES
 EUROPEAN STYLE

Sausages & Cold Cuts
 Custom Processing
 Large Selection European Style Cheeses & Imported
 • Party Trays



623-6322 1149 Carrick St.
 OPEN: Mon - Fri 9 am - 5:30 pm • Sat 9 am - 5 pm

The Happy Face Place
PINEWOOD
 We're in business to make you smile!




Curtis Sneve



Mark Hyttainen



Dallas Watson



Aldon Northaugen



Bob Nicholett

See us on line
www.pinewoodford.com



Norm Lamke



Carol Pilley



Joe Nigro



Steve Kostiuik



Ray Pehkonen



Ryan Tokar



Steve Eaton

640 Memorial Ave • 344-9611 • Toll Free 1-800-465-3910

SPK

Stowarzyszenie Polskich Kombatantów
 w Kanadzie Koło Nr. 1
 Royal Canadian Legion
 Polish Combatants
 Branch No. 219



209 N. Cumberland Street, Thunder Bay, Ont. P7A 4N2
 Office- 345-1861, Kitchen -344-7842, Fax -346-4408

Wynajem hali na wesela, shags, bankiety, do 324 gości
 Sprzedaż Pierogów, Gołąbków w każdą środę od 9:00 rano do 17:00
 Bar Otwarty - 4 dni w tygodniu.
 W każdy Piątek orkiestra od 21:00 - 1:00
 Wstęp wolny od opłat - Wszyscy mile widziani.

Polish Alliance of Canada Br.19
ZPwK Grupa 19



102 S. Court Street
 Thunder Bay, Ont
 Office -807-344-3772, Kitchen 345-1166

Wynajem Sali.



Każdy Piątek
 sprzedaż
 pierogów i
 gołąbków
 Obiady (Lunch)-
 11:00AM-2:00PM

 **UCUUKC** UKRAINIAN CREDIT UNION LIMITED
 УКРАЇНЬСЬКА КРЕДИТОВА СПІЛКА

Building Communities Together

Rates as low as 2.60% OAC*
 Fast Approvals
 No Appointments Necessary
 *Rates change daily and subject to approval

Contact Our Mortgage Specialists Today
 For a Free Consultation
 807-622-9796

Contact Oksana Harapyuk
807.622.9796
 oharapyuk@ukrainiancu.com

 **UCUUKC**

UŚMIECHNIJ SIĘ HUMOR

Żona dała mi do zrozumienia, co chce dostać na rocznicę ślubu:
Chcę coś błyszczącego, co leci od zera do setki w ciągu 3 sekund.
Wobec tego kupiłem jej wagę.
I wtedy zaczęła się awantura.

Żona mówi: Tak się wczoraj uśmiełam w tym teatrze, kochany, że wróciłam do domu półżywa...
- Powinnaś, najdroższa, pójść jeszcze raz na ten spektakl...
I wtedy zaczęła się awantura

Gdy wróciłem wczoraj do domu, żona domagała się, żebym ją zabrał do jakiegoś drogiego miejsca.
Wobec tego zabrałem ją na stację benzynową.
I wtedy zaczęła się awantura.

Gdy skończyłem 65 lat, poszedłem do ZUS, żeby złożyć podanie o emeryturę. Niestety, zapomniałem wziąć z domu legitymację ubezpieczeniową, więc powiedziałem pani w okienku, że wrócę później.
Pani na to:
Proszę rozpiąć koszulę.
Gdy to zrobiłem, pani powiedziała: Te siwe włosy na pana piersi są dla mnie wystarczającym dowodem na to, że jest pan w wieku emerytalnym. Nie potrzebuje pan iść do domu po legitymację.
Gdy opowiedziałem o tym żonie, ona powiedziała:
Powinieneś być spuścić spodnie. Wtedy byś też dostał rentę inwalidzką.
I wtedy zaczęła się awantura.

Żona i ja poszliśmy na spotkanie maturzystów z mojej szkoły, wiele lat po maturze.
Zauważyłem pijaną kobietę, siedzącą samotnie przy sąsiednim stoliku.
Żona spytała: Kto to jest?
Odpowiedziałem: To moja była sympatia. Słyszałem, że gdy przerwaliśmy nasz romans, ona zaczęła pić i od tej pory nigdy nie była trzeźwa.
Żona na to: Kto by pomyślał, że człowiek może coś świętować tak długo?
I wtedy zaczęła się awantura.

Żona mówi do mnie - już się nie kochaliśmy ze dwa lata...

A ja do niej: Chyba tylko ty.
I wtedy zaczęła się awantura.

Żona przechodziła obok domu publicznego, gdzie odbywała się wyprzedaż sprzętów.
Kupiła papugę w klatce, przyniosła ją do domu. Klatka była przykryta płachtą, którą kobieta podniosła.
- O, nowy burdel, nowa burdel-mama - odzywa się papuga.
Żona szybko zakryła z powrotem klatkę płachtą. Po jakimś czasie ze szkoły przychodzą córki i dopominają się, aby im pokazać papugę.
Matka postanawia zaryzykować i odkrywa klatkę:
- O, nowy burdel, nowa burdel-mama i nowe panienki...
Klatka zostaje z powrotem zakryta. Przychodzi z pracy mąż i też chce zobaczyć papugę.
Kobieta postanawia dać jej ostatnią szansę i odkrywa klatkę:
- O, nowy burdel, nowa burdel-mama, nowe panienki, tylko Zygmunt ten sam, stary, wierny klient.

W pokoju siedzi dziadek i czyta sobie gazetę. Akurat, gdy otworzył stronę z nekrologami wpada jego wnuczek.
- Jak tam? Dziadek znowu na fejsbuku siedzi?

Stara wdowa i wdowiec spotykają się od pięciu lat. Facet w końcu zdecydował się jej oświadczyć. Szybko odpowiedziała: "Tak". Następnego ranka facet się budzi, ale nie pamięta, co odpowiedziała! Zastanawia się:
- Była uszczęśliwiona? Chyba tak. Nie. Wyśmiała mnie. Po godzinie daremnych prób przypomnienia sobie, jak to było, dzwoni do niej. Zawstydzony przyznaje, że nie pamięta jej odpowiedzi na propozycję małżeństwa.
- Och - odpowiedziała - Tak się cieszę, że dzwonisz. Pamiętałam, że powiedziałam "tak", ale zapomniałam komu...

Przychodzi 90 letnia staruszka do sex-shopu i mówi:
- Poproszę ten wibrator!
- Proszę pani - odpowiada sprzedawca - lepiej by babcia do kościołka poszła, pomodlić się...
- Ale ja chodzę, chodzę, synku! Tylko już nie mam się z czego spowiadać!
Trzy staruszki jedzą obiad i rozmawiają o różnych rzeczach. Jedna mówi:
- Wiecie, naprawdę coraz gorzej z moją

pamięcią. Dziś rano, stałam na schodach i nie mogłam sobie przypomnieć, czy właśnie wchodzę, czy schodzę.

Druga na to:

- Myślisz, że nie ma nic gorszego? Któregoś dnia siedziałam na brzegu łóżka i nie wiedziałam, czy wstaję, czy kładę się spać.

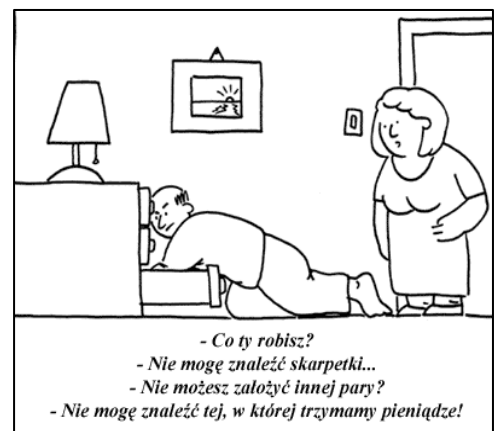
Trzecia uśmiecha się zadowolona z siebie:

- Cóż, moja pamięć jest tak dobra, jak zawsze była, odpukać - tu puka w stół. Nagle z zaskoczeniem na twarzy pyta:
- Kto tam?

Na pustym jeszcze placu budowy brygadziści stają przed robotnikami i mówią:

- Panowie rozpoczynamy i pamiętajcie: budujemy solidnie, bez fuszarki, bez wynoszenia na lewo materiałów.

Budujemy najlepiej jak umiemy, bo budujemy dla siebie.



Listy do Redakcji

Szanowny Panie Redaktorze

Dziękuję za przesyłanie kopii zwłaszcza ostatniego wydania Gazety, która jak i poprzednie jest bardzo ciekawa i interesująca.

Między innymi widzę artykuł Bohdana Eibich, naszego członka i polonijnego działacza.

Serdecznie Pozdrawiam, a z okazji nadchodzących świąt Wielkanocnych Skrzydło 430 Warszawa i osobiście, życzymy Wesołych Świąt, zdrowia jak i wszelkiej pomyślności we wszelkich przedsięwzięciach jak Kadryze Gazety jak i wszystkim czytelnikom.

Serdeczne Pozdrowienia

Jan Gasztold Prezes

Stowarzyszenia Lotników Polsko
Kanadyjskich Skrzydło 430 Warszawa

Panie Redaktorze-dziękuję za Gazetę-ciekawa i inna od miejscowych. Wysyłam obiecane DVD „Skrawek piekła na Podolu” -film na podstawie książki o tym samym tytule.

We Wschowej prężnie działa., Stowarzyszenie Huta Pieniacka"<e-mail:kolagosia@wp.pl>. W rocznicę wymordowania mieszkańców wsi i uciekinierów/ok.1000 osób/, nieliczni hutniacy i ich potomkowie jeżdżą tam autobusem, aby odprawić mszę św. i porządkować cmentarz-, bo tylko tyle zostało z kilkusetletniej zamożnej polskiej wsi.

Na Podolu, Wołyniu, Ziemi Lwowskiej i Ziemi Stanisławowskiej II RP, zniknęło z powierzchni ponad 1000 polskich wsi spalonych przez bandy UPA.

Pozdrowienia-Jan Michalewski

Panie Tadeuszu!

Droga Redakcjo Wiadomości Polonijnych z Thunder Bay!

Wczoraj, moja Małżonka i ja, mieliśmy okazję przejrzeć kolejny, kwietniowy numer Wiadomości Polonijnych na Internecie.

Wśród innych artykułów znaleźliśmy też nasz, o pomocy dla misji w Kamerunie. Dziękujemy Panu z całego serca, dziękujemy w mieniu swoim, ale o ileż bardziej jeszcze, w imieniu tych Braci naszych w potrzebie i ks. Marka. Ten, zdawałoby się, mały gest z Pańskiej

strony podnosi na duchu i przymnaża wiary, że są jeszcze ludzie nieobojętni i bezinteresowni.

Dziękujemy, i tak trochę z wyprzedzeniem, składamy nasze najszersze życzenia z okazji świąt Zmartwychwstania Pańskiego.

Wiesia i Piotr Mikołajczyk

Szanowni Państwo, dzień dobry!

Jestem dziennikarzem polonijnym, publicystą i felietonistą.

Mieszkam na Ukrainie.

Przepraszam, że zapukałem do waszych drzwi...

Szukam pracy albo współpracy...

Serdecznie pozdrawiam i czekam na odpowiedź,

Walerij Lubczenko

kolusz@rambler.ru

P.S. Mój polski aktyw:

Europejskie Centrum Analiz

Geopolitycznych:

GDY LOS ZALEŻY OD IMIENIA

Tygodnik "Przeгляд":

<http://www.przeгляд-tygodnik.pl/pl/artykul/ostatni-przejazd>

foto-reportaż tej tragedii można

zobaczyć:

<http://www.rosyjskikadr.pl/?id=902>



Dobrze mi jest! A tobie?



Życzę Ci mamo
stu lat życia w uśmiechu
i radosnych oddechów
milion chwil bez złości
i wszelkiej pomyślności

Odpowiedz:
Była godzina 16.

Peter Mrowiec Certified Criminal Specialist*

- Impaired Driving
- Assault
- Youth Offences
- Drug Offences
- ... and other charges



807-344-0099

Toll Free 1-800-634-0660 • Fax 623-1251
The Hydro Building Suite 816, 34 N. Cumberland St

* Certified by the Law Society
as a Specialist in Criminal Law



BOGDALA'S
SMOKED MEATS

- HOMEMADE POLISH SAUSAGES
- KIELBASA, SMOKIES
- PEPPERETTES
- BEEF JERKY
- SLAB BACON
- BREAKFAST AND HAM SAUSAGES
- MEAT TRAYS AVAILABLE!



605
SIMPSON
STREET
THUNDER
BAY, ONT.
623-5610





ASTROPROGNOZA

BYK (21.04.-20.05)

Byki, zwłaszcza te urodzone w drugiej dekadzie znaku, mogą teraz odczuwać potężny przypływ energii i powinny się postarać, by cała ta energia szła w dobrym kierunku. Wiele można teraz załatwić zdecydowanym działaniem, ale obecne układy sprzyjają raczej dokończaniu starych spraw niż rozpoczynaniu nowych. Nie jest to też dobry czas na radykalne zmiany - poczekaj z decyzjami, dopóki pewne sprawy się nie rozwiążą. Nie rób nic na siłę.

BLIŹNIĘTA (21.05.-21.06)

Dla Bliźniąt niezmiernie ważne mogą teraz okazać się więzi rodzinne. Powinny odnowić kontakty z dawno nie widzianymi członkami dalszej rodziny. Również bezinteresowna działalność społeczna, po której nie oczekiwali zbyt wiele, może nieoczekiwanie zaowocować jakąś niezwykłą znajomością, spotkaniem czy sytuacją, która okaże się niezmiernie przydatna.

RAK (22.06.- 22.07.)

Dla Raka może to być okres trudny, choć niektórzy mogą właśnie teraz odczuwać presję, by działać. Jeśli właśnie teraz zdobywasz nową pozycję zawodową, uważaj, by stosować tylko "czyste" chwytły i nie oszukiwać nikogo, a już najmniej szefa. Aby osiągnąć sukces, musisz w tym miesiącu ciężko pracować; nic nie zdarzy się samo. Ale efekty będą widoczne już niedługo.

LEW (23.07.-23.08.)

Idealny okres do załatwiania bardzo wielu spraw i jeśli tylko masz możliwość realizowania swoich marzeń, nie wahaj się po nie sięgnąć i przystąpić do działania. Możesz mieć teraz wiele pracy lub też przeżywać jakieś wewnętrzne kryzysy, ale postaraj się wygospodarować odpowiednią ilość czasu dla siebie i swego rozwoju. Bierz udział w szkoleniach, ucz się języków, dużo czytaj, a będziesz miał zapewniony byt przez następne miesiące.

PANNA (24.08. - 22.09.)

Panny mogą teraz liczyć nie tylko na nawał pracy, jak zwykle zresztą, ale i na radykalne zmiany w swoim życiu. Większość Panien może teraz napotkać na swej drodze kogoś bardzo interesującego. Wolne Panny mogą zechcieć związać się na poważnie. Pozostający w szczęśliwych związkach zyskają wielką przyjaźń. Działajcie jednak rozważnie i nie burzcie niepotrzebnie tego, co w waszym życiu wartościowe.

WAGA (23.09.-23.10.)

Wagi mogą przeżywać teraz wyjątkowo trudny okres, jeśli chodzi o relacje międzyludzkie. Nie daj się ponieść nerwom i zastanów się kilka razy zanim powiesz coś, czego będziesz żałował. Dobry czas na podpisywanie ważnych umów i zawieranie długoterminowych zobowiązań. Masz teraz szansę zaistnieć "na arenie" społecznej - dobry czas na wystąpienia, prezentowanie siebie i swoich osiągnięć, swoich zamiarów, reklamowanie swojej działalności itd.

MAJ

SKORPION (24.10.-22.11)

Doskonały czas dla Skorpionów, które nie zrażają się przeciwnościami losu i potrafią odważnie podejmować nowe ryzyko. Dostaniecie ciekawą propozycję, która będzie wymagała wiele pracy i poświęceń, ale na dłuższą metę bardzo się opłaca. W związku z tym zostaniesz teraz zavalony robotą, i to taką, której nie sposób będzie wykonać szybko i sprawnie, choćbyś nie wiadomo jak energicznie do tego podchodził. Uruchoom więc swoje zapasy cierpliwości i nie załamuj się.

STRZELEC (23.11.-21.12.)

Lepiej będzie, gdy dasz sobie na wstrzymanie z realizacją Twoich zamierzeń wykraczających poza naukę i pracę. Jeszcze przyjdzie na to czas, aby te sprawy doprowadzić do końca. Gdy zauważysz, że nic Ci się nie układa, to odpuść i poczekaj. Nic nie rób na siłę, bo to nie przyniesie oczekiwanych efektów. Gdy odpoczniesz, przemyślisz wszystko, to niebawem okaże się, że to, co było takie trudne, teraz jest niezmiernie proste. Najważniejsze, abyś przestał uciekać przed swoim przeznaczeniem.

KOZIOROŻEC (22.12.-20.01.)

Poznasz człowieka nieco od siebie starszego, który będzie udawał przyjaciela. Nie ufaj mu. Niech najpierw wykaże się faktami, by mógł zasłużyć na Twoje zaufanie. Dokładnie analizuj słowa i czyny tej osoby, byś nie potknął się o podstawioną przez niego nogę. Jeśli będziesz bardzo ostrożny, wówczas wszystko będzie w jak najlepszym porządku. Jeśli będziesz czuł się samotny nie szukaj przyjaźni lub miłości za wszelką cenę. Nie tedy droga.

WODNIK (21.01.-19.02.)

Być może pomyślisz, że to cud, ale to co było złego odeszło w tym roku raz na zawsze. Maj będzie dla Ciebie okresem permanentnej szczęśliwości. Nieznajomi ludzie będą się do Ciebie uśmiechać, a Ty będziesz czuł w sobie tyle energii, że góry przenosić to dla Ciebie będzie pestka. Co prawda jakieś drobnotki będą Cię nieco denerwować, ale zupełnie niepotrzebnie, bo wszystko będzie układać się jak sobie tego zażyczysz.

RYBY (20.02.-20.03.)

Niektóre Ryby będą teraz musiały koniecznie pozatławić swoje sprawy finansowe, inne podjąć decyzje, które w przyszłości będą decydować o tym, ile Rybka będzie mieć swobody w postępowaniu. W każdym razie wskazane byłoby dużo zdrowego rozsądku - a o to łatwiej będzie po 14 maja. Odłóż do tego czasu planowanie ważnych, trudnych spraw - a przed podjęciem decyzji naradz się z przyjacielem.

BARAN (21.03.-20.04.)

Czeka Cię wiele pracy. Bardzo ciężkiej pracy. Postaraj się poradzić ze wszystkimi problemami a przede wszystkim z własnymi słabościami. Teraz bardzo wiele zależy od Ciebie. Jeśli zawalczysz, to czeka Cię zwycięstwo. Jeśli poddasz się, to przegrasz. Twoja determinacja w osiągnięciu powinna być bardzo wielka, bo masz wszelkie predyspozycje, a przede wszystkim wielkie szanse, aby wyjść na prostą. Dotyczy to wszystkich aspektów życia - zaczynając od uczuć, a kończąc na nauce lub pracy.

OGŁOSZENIA, ŻYCZENIA I INNE



Zarząd Grupy 19-tej ZPWK uprzejmie informuje, że wysprzedają wszystkie krzesła z hali górnej w cenie \$10.00 za krzesło.



Zainteresowanych prosimy dzwonić pod numer 344-3772.



Claudia Gagalo
1994-2011

Drodzy Ewa i Andrzej:

Wobec ciosu, który spadł na Was, z powodu utraty waszej ukochanej córki Claudii, niełatwo znaleźć słowa pociechy. Można jedynie życzyć sił do zniesienia tego bólu, który tylko czas może złagodzić. Prosimy przyjąć od nas wyrazy najszczerzego współczucia.

Lucy i Tadeusz Michalak



UWAGA!

Zebranie Koła Polek Grupy 19-tej odbędzie się w niedzielę 22 maja o godzinie 14:00 na sali Grupy 19 przy 102 S. Court Street.

Prosimy o liczne przybycie.

Lucy Michalak
Prezes

Poznaj Siódmkę

Radio 7 to codzienny polski program radiowy nadawany od poniedziałku do piątku pomiędzy 6 a 10 rano na fali 1320 AM w Kanadzie. Zapraszamy do słuchania! www.radio7.ca



Mother's Day Brunch

Sunday May 8th, 2011

11:30am – 1:30pm

Royal Canadian Legion Br. 149

730 Simpson St.

623 – 0543

Menu

Scrambled eggs, bacon and ham, pancakes, sausage, home fries, toast, pierogies, chicken, and coffee/tea/juice

\$12.00 per person

\$8.00 10 & under

Cash Bar

Tickets can be purchased at Legion Office or Five Star Bakery

KRZYŻÓWKA

Naprawa obuwia u szewca	▼	Tytoniowy „atrybut” Churchilla	▼	Wendeta	▼	Nie jeden na stronie gazety	Intryga, spiskowanie	▼	Maksyma na początku książki	Duża w ładowni
Używane do ręcznych robótek	▶								4	Kompozycja rzeźbiarska
Grzyb, szkodnik drzew		Kosmetyk do nacierania ciała		Hinduski werseł modlitewny	▶			19		
	▶	5	2	Uczucie przygnębienia	▶					10
Duży z zupą	▶			Kołomyja w głowie		Coca-..., napój z kofeiną	▶		15	
	▶					Głos małego gryzonia		18	Większa od fiesty	Ozdoba choinkowa
Solenizantka z 19 IX		Np. pałac		Zdobycze wojenne		Numer w dowodzie osobistym	▶			
Przodek Łotysza	▶	13				Przybyli pod okienko		6	Marka samochodu ciężarowego	
	▶								Daw. niemiecki organ wywiadu	Obejście rolnika
Chmura kłębiasta		23	Jedenastka na boisku	▶				14		1
	▶				22				Abel dla Kaina	
Ręczne narzędzie ogrodnika			Bylina nad jeziorem		Rodzaj niskiej kanapy	Farsz rurki			Słuszna lub piórkowa	20
Tam ośrodek dla niewidomych	▶	24							Srebrzysty, lekki metal	25
	▶								Potęga jest i basta	16
			8							7
Wśród oficerów		Istota lub zjawisko nietrwałe	▶							
Jednostka masy	▶								„Nie palić!”	11
										17
										12

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 25 utworzą rozwiązanie – powiedzenie.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----